NR. 434 (4774) cz. WARSZAWA, PIĄTEK 11 GRUDNIA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

„Dureńki"

Rewelacyjny list sen. dr. *Motza* o monarchistycznych zapędach mafji „sanacyjnej" wprawiły w nielada kłopot obóz rządowy. P. *Sławek* w nic nie mówiącym wywiadzie nie dał żadnej odpowiedzi na konkretne fakty, przytoczone przez dr. *Motza.* Główny organ rządowy *„Gazeta Polska"* wyrzeka się wprawdzie monarchizmu, ale wyrzeka się teraz, w końcu 1931 r., podczas gdy zarzuty dr. *Motza* odnoszą się do roku 1928. Nikt nie jest tak naiwny, by oczekiwał przyznania się panów pułkowników do monarchizmu po zeszłorocznym wywiadzie *Piłsudskiego*, w którym nazwał „swoich" monarchistów *dureńkami;* no i po katastrofie najstarszej korony królewskiej w Hiszpanji, po *wyjęciu Alfonsa XIII z pod prawa.*

Daremnie więc *„Gazeta Polska"* dodaje sobie ducha, pisząc, że jej stanowisko anty-monarchiczne wywołało „popłoch" wśród opozycji. Nie, niema popłochu, jest natomiast pogodny śmiech i głębokie politowanie dla „sanacyjnych" kuglarzy politycznych.

Ale czy obecne wyrzekanie się monarchizmu ze strony „sanacji" jest szczere? Kto miał rację: p. *Sławek* w r. 1928, czy jego dziennik w roku 1931? Które słowa wyrażały istotną treść „sanacji", czy te, co padły z ust p. *Sławka* w r. 1928, czy też te, co płyną ze szpalt jego dzienika w r. 1931?

Odpowiedź na to pytanie jest b. łatwa. Wystarczy rzut oka na dzieje „zmiany konstytucji" pod rządami „sanacyjnemi", na tę iście fantastyczną epopeę „zawracania głowy" ludności 30-miljonowego Państwa przez 5 z górą lat, by przyznać rację dr. *Motzowi*, by dojść do wniosku, że ukrytym celem tych jawnych hocków-klocków konstytucyjnych było dążenie do monarchji.

Lecz nie trzeba nawet sięgać w przeszłość. Oto bowiem wczorajsza *„Gazeta Polska"*, która w swem mniemaniu sieje „popłoch" wśród opozycji swem antymonarchicznem wyznaniem wiary, przyznaje się do solidarności z monarchistą p. *Mackiewiczem* i nazywa chybionym zamiar pokłócenia jej ze „Słowem" wileńskiem, organem p. *Mackiewicza.* „Bowiem i p. Mackiewicz i my — pisze „Gazeta Polska" — zmierzamy do jednego celu, do wzmocnienia władzy wykonawczej w Polsce". Różnica jest „tylko w ocenie skuteczności środka przy absolutnej zgodności co do celu".

Musimy tu wziąć w obronę p. *Mackiewicza.* Posądzanie go o to, że monarchja jest dla niego środkiem, a nie celem, niechybnie dotknie go głęboko, obrazi jego najświętsze uczucia monarchistyczne. „Słowo" nazwało już kiedyś „Gazetę Polską" pismem dla idjotów i teraz zapewne potwierdzi tę swoją opinję.

Ale mniejsza o te rodzinne sprawy „sanacji". Cóż jednak znaczy frazes o „wzmocnieniu władzy wykonawczej"? Jeżeli przez to „wzmocnienie" rozumieć obecny stan rzeczy w Polsce, to wszystka wogóle władza nie spoczywa ani w prezydencie Rzplitej, ani w rządzie, lecz w jednostce, należącej do rządu. Wykładnikiem konstytucyjnym tego, co jest obecnie w Polsce, nie byłaby monarchja konstytucyjna, której wyrzeka się „Gazeta Polska", lecz monarchja absolutystyczna, jakiej już niema w Europie.

Jeżeli zaś wzmocnienie władzy wykonawczej ma wyglądać tak, jak w projekcie konstytucyjnym B. B., to znajdziemy tam wszystko, oprócz... wzmocnienia władzy wykonawczej. Bo projekt ten przewiduje nadzwyczajne wzmocnienie praw prezydenta, wprowadza zarzewie ciągłych walk między prezydentem a sejmem, a jedno i drugie może tylko osłabić władzę wykonawczą i paraliżować jej ruchy, skazać ją na niemoc i ośmieszyć w opinji.

Jakież „wzmocnienie władzy wykonawczej" ma na myśli „Gazeta Polska"?

Jeżeli w dzisiejszej—jakże ponurej — rzeczywistości polskiej, wobec niebywałego przerostu „wykonania władzy" przez jednostkę, klepie się jeszcze frazesy o konieczności „wzmocnienia władzy wykonawczej" i jednocześnie wyciąga się rękę do monarchisty, z którym łączy jeden cel — to albo się chce utrwalenia niekontrolowanych przez nikogo rządów jednostki, czyli jakiejś azjatyckiej monarchji, albo się nie rozumie wogóle, co się pisze. Ot, fruwają pióra redaktorskie nad cierpliwym papierem!

Tak czy owak: deklaracja organu pułkowników, że jest zgodny co do celu z p. **Mackiewiczem,** upoważnia nas do określenia trzonu B. B. — w myśl terminologji marsz. **Piłsudskiego** — jako zespołu „dureńków". Czy to jest dla B. B. tytuł do dumy, czy wstydu — nie naszą jest rzeczą rozstrzygać.

J. M. B.

O cud nad Sanem

Wniosek parlamentarny w sprawie wyborów w okręgu przemyskiem

Kluby parlamentarne: **Z. P. P. S., Stronnictwa Ludowego, N. P. R.,** oraz **Klub Narodowy** zgłosiły na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wniosek nagły z powodu **nadużyć wyborczych, popełnionych przez władze administracyjne i poszczególne komisje wyborcze podczas ostatnich wyborów uzupełniających do Sejmu w okręgu przemyskim Nr. 48.**

Wniosek wychodzi z założenia, iż rozmiary nadużyć dokonywanych przez władze administracyjne, jak również przez poszczególne komisje obwodowe wyborcze, a nawet przez okręgową komisję wyborczą w niczem nie ustępowały praktykom przy poprzednich wyborach, o ile zaś chodzi o fałszowanie wyników wyborczych, to nawet je przewyższały. Wniosek przytacza, dla uzasadnienia tezy szereg przykładów i domaga się, **ażeby na podstawie art. 34 Konstytucji Sejm wybrał komisję, złożoną z przedstawicieli 7 najliczniejszych klubów poselskich, po jednym z każdego klubu, do zbadania nadużyć popełnionych przez władze administracyjne przy wyborach z okręgu przemyskiego, dokonanych w dniu 22 listopada b. r. Komisja ma mieć prawo wzywania i przesłuchiwania pod przysięgą świadków i przedstawicieli władz, badania aktów i dokumentów urzędowych i winna ukończyć swe prace w ciągu miesiąca, przyczem złoży odpowiednie sprawozdanie Sejmowi.**

W razie stwierdzenia nadużyć komisja ma postawić wniosek **pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.**

Nadzwyczajne zarządzenie Rządu Rzeszy

PAŃSTWO WKRACZA GŁĘBOKO W ŻYCIE GOSPODARCZE.

Świeżo ogłoszone zarządzenie Rządu Rzeszy (Notvervordnung) jest najdonioślejsze ze wszystkich dotąd wydanych w Niemczech. Wkracza ono b. głęboko w życie gospodarcze kraju, określa stosunki w dziedzinie pracy, warunki płacy, ceny towarów i mieszkań, świadczenia społeczne i t. d. Pozatem zawiera szereg przepisów natury politycznej.

OBNIŻKA PŁAC A OBNIŻKA CEN.

Najważniejsze z punktu widzenia gospodarczego i społecznego są przepisy, dotyczące obniżki cen i płac.

Dekret obniża pensje urzędnicze o 10%, pozwala obniżyć płace robotników do poziomu z r. 1927, kiedy to przemysł niemiecki, po okresie kryzysu wszedł w okres lepszej konjunktury i robotnicy wywalczyli sobie lepsze płace. Obecnie płace te mają się cofnąć do dawnego poziomu.

Dekret chciałby wyrównać ciężką krzywdę robotników i pracowników przez obniżenie cen. W tym celu dekret obniża stopę procentową, taryfy przewozowe, ceny komornego. Rząd **Brueninga** jest zdania, że obniżka płac i cen nastąpią jednocześnie, że nastąpi wyrównanie jednych i drugich tak, że świat pracujący nie odczuje skutków zmniejszonych płac.

Ale doświadczenie, zarówno w Niemczech, jak w innych krajach, poucza, że obniżka cen nie dotrzymuje kroku obniżce płac, która już została postanowiona i wchodzi w życie, podczas gdy ceny muszą dopiero dostosować się do nowych przepisów dekretu. Zniżka cen, o ile nawet nastąpi, zrównoważy tylko część potrąconych płac. A na dobitkę przedsiębiorcy, korzystając z ulg kredytowych i przewozowych, nie będą się śpieszyli z obniżaniem cen.

ZAKAZ NOSZENIA MUNDURÓW I ODZNAK POLITYCZNYCH.

Dekret zabrania partyjnym formacjom wojskowym noszenia mundurów i odznak politycznych. Przepisem tym dotknięte zostały zarówno formacje prawicowe, jak też lewicowe. Ale w tem „zrównaniu" jest zasadnicza różnica. Bojówki prawicowe są antyrepublikańskie i antykonstytucyjne, podczas gdy lewicowy „Sztandar Rzeszy" służy do obrony republiki i konstytucji. Już samo więc postawienie na jednej stopie obu tych grup zawiera w sobie szykanę wobec organizacji republikańskiej i pokłon przed bojówkami hitlerowskiemi. Najbliższe dni pokażą, jak w praktyce wyglądać będzie „nierówna równość" dekretu.

INNE PRZEPISY.

Dekret zawiera szereg interesujących przepisów dla zagranicy. Wprowadza on listy gończe dla opornych podatników, którzy na wzór przestępców kryminalnych mogą być ścigani przez prokuratora i policję. Oprócz tych dezerterów podatkowych dekret ogłasza surowe represje przeciwko ucieczce kapitałów zagranicę. W danym wypadku chodzi o obywateli niemieckich, którzy stale przebywają zagranicą i prowadzą w Niemczech przedsiębiorstwa. Dekret stwierdza, iż rządowi dobrze są znane nazwiska i adresy takich właśnie Niemców i rząd nie zawaha się stosować wobec nich bardzo surowych kar.

OSTRE WYSTĄPIENIE RZĄDU PRZECIW HITLEROWCOM.

Premjer **Brüning** wygłosił przez radjo przemówienie, w którem zakomunikował treść dekretu i starał się usprawiedliwić jego postanowienia. M. in. zwrócił uwagę na odbywającą się w Bazylei konferencję rzeczoznawców finansowych, badających sytuację finansową Rzeszy.

Najbardziej interesującą częścią przemówienia był ostry, nawet gwałtowny atak na hitlerowców. **Brüning** napiętnował zamachowe plany hitlerowców, ukrywane pod obłudną maską legalizmu; stwierdził, że władza odpowiedzialna spoczywa w rękach Rządu Rzeszy, który ma dość siły, by zapewnić w kraju spokój, i zgnieść każdą próbę zamieszek; zagroził, że Rząd w razie potrzeby nie cofnie się przed zaprowadzeniem stanu oblężenia i rozwiązania parlamentu.

Wystąpienie **Brüninga przeciw Hitlerowi** zmieniło nastrój skrajnego przygnębienia i rezygnacji, jaki panował w ostatnich dniach w kołach rządowych i szerokich masach demokratycznych. Koła rządowe mówią dziś, że mowa **Brüninga** przeciw **Hitlerowi** była wielkim sukcesem kanclerza Rzeszy. Pewnem jest, że **rokowania centrum katolickiego z Hitlerem ostatecznie rozchwiały się i nowe próby współpracy między temi grupami politycznemi należą teraz do przyszłości.**

Poszczególne stronnictwa przyjmą dekret. Nie ulega wątpliwości, że żadna partja nie jest zadowolona z dekretu. Co się tyczy socjalistów, to jeszcze w ostatniej chwili ostrzegali oni **Brüninga** przed obniżeniem płac, które jest nie do przyjęcia dla klasy robotniczej. Ale kategoryczne wystąpienie **Brüninga** przeciw **Hitlerowi** złagodziło nieco opozycję socjalistów.

Teraz idzie o to, czy znajdzie się większość za dekretem, czy Rząd zgodzi się na zwołanie parlamentu, o ile będzie miał przeciw sobie większość, przeciwną dekretowi.

Stanowisko partji nie jest dotąd znane.

Wojna na Dalekim Wschodzie

SYTUACJA NA TERENIE RADY LIGI.

W Paryżu wciąż jeszcze obraduje Rada Ligi Narodów nad wynalezieniem formuły czy rezolucji, którąby mogła być przyjęta przez obie strony.

Na wczorajszem posiedzeniu delegat japoński **Yoszizawa** oświadczył, że nie otrzymał jeszcze instrukcji od swego rządu i domagał się chwilowego odroczenia Rady, co też nastąpiło.

Wieczorem delegacja japońska otrzymała nowe instrukcje. Dotyczą one nowej redakcji zastrzeżenie japońskiego w sprawie utrzymania środków policyjnych przeciw bandytom chińskim. Tekst propozycji japońskiej zostanie uzgodniony z tekstem, opracowanym przez komitet redakcyjny Rady Ligi.

Narazie sytuacja jest bez wyjścia.

NA FRONCIE MANDŻURJI.

Bardzo wyraźna zato jest sytuacja na froncie w Mandżurji. Do poszczególnych ważniejszych punktów strategicznych przybywają wciąż nowe pułki japońskie. Pozatem Japonja trzyma wielką ilość krążowników wojennych na wodach chińskich. Wczoraj odpłynęła nowa eskadra japońskich łodzi podwodnych do Szanghaju. Ogółem na wodach chińskich znajduje się obecnie 39 japońskich jednostek wojennych.

W pobliżu **Taonanu** wykolejony został japoński pociąg pancerny; 4-ch żołnierzy japońskich zostało zabitych, 11-tu rannych. Sąd polowy skazał na śmierć 3-ch Chińczyków podejrzanych o zamach.

Strajk w przemyśle jedwabniczym trwa

4 TYSIĄCE ROBOTNIKÓW WALCZY O PŁACE.

Jak już donosiliśmy w łódzkim przemyśle jedwabniczym wybuchł strajk na tle walki o płace, który

trwa już ok. 10 tygodni.

Przed kilku dniami odbyła się w Inspektoracie Pracy konferencja przedstawicieli przemysłowców i robotników. Do porozumienia nie doszło, gdyż przemysłowcy zaproponowali podjęcie pracy na warunkach płacy, jakie otrzymują robotnicy zatrudnieni w przemyśle bawełnianym, t. j. niższych, niż żądania, wysuwane przez strajkujących.

Wobec tego konferencja została zerwana.

Na zebraniu włókniarzy, po wysłuchaniu sprawozdania z przebiegu rokowań — strajkujący postanowili

nie przystępować do pracy.

Około 4 tysięcy włókniarzy jedwabniczych strajkuje w dalszym ciągu.

Podwyższenie opłat sądowych o 100 proc.

„Kurjer Warszawski" donosi o nowem dotkliwem podwyższeniu kosztów sądowych. Projekt opracowany przez Min. Sprawiedliwości dotyczy przedewszystkiem spraw karnych.

Opłaty sądowe mają być podwyższone o 100%; opłata za drugą instancję, która obecnie wynosi połowę opłaty za pierwszą instancję, będzie wynosiła w razie zatwierdzenia wyroku — **dwa razy tyle co instancja pierwsza.** Kasacja kosztować będzie tyle, co instancja pierwsza.

Kulisy francuskich operacji finansowych

Komisja finansowa Izby Deputowanych obradowała wczoraj nad sprawą kredytów, **udzielonych bez wiedzy parlamentu** podczas ferji letnich **Węgrom** i **Jugosławji,** oraz pomocy finansowej dla niektórych banków francuskich. Deputowany socjalistyczny **Auriol** domagał się przedstawienia Izbie **wszystkich dokumentów, dotyczących tych spraw.**

Premjer **Laval,** minister finansów **Flandin** i generalny sekretarz Quai d'Orsay **Berthelot** usiłowali bronić kredytów. **Laval** zaznaczył m. in., że pożyczka udzielona Węgrom **posiadała również charakter polityczny i pozostawała w związku z projektem austro-niemieckiej unji celnej.** Chodziło o wytworzenie na Węgrzech „prawdziwego" poglądu na politykę francuską. Parlament zostanie poinformowany o szczegółach tej tranzakcji, jak również o żądaniach finansowych Czechosłowacji, która **domaga się pożyczki w wysokości pół miljarda franków.**

Berthelot z kolei stwierdził, że wywody Pawła **Faure** na łamach socjalistycznego **„Populaire"** jakoby pożyczka dla Węgier **pozostawała w związku z zakupem przez Węgry materjału wojennego w firmie Schneider - Creusot, pozbawione są podstaw.** Tow. **Auriol** jednak w dalszym ciągu **podtrzymywał zarzuty wysunięte przez Faure.**

Nowy rząd peruwiański

Donoszą z Limy o utworzeniu nowego rządu peruwiańskiego. Na czele gabinetu stanął dr. German **Arenas,** a ministrem spr. zagran. został dr. **Luis Miro Quesada.**

38-my dzień procesu brzeskiego

Przedpołudniowe posiedzenie poświęcone było składaniu dokumentów. Prok. RAUZE postarał się o najrozmaitsze dokumenty. A więc był tam wyrok na posła tow. Ciołkosza, skazujący go, jak powiedział p. Rauze „na miesiące" a jak oświadczył tow. Ciołkosz na 100 zł. grzywny, elaborat jakiegoś prokuratora z Radomia o odnalezieniu zakopanych dwóch karabinów maszynowych. P. Rauze z zadowoleniem obwieszczał Sądowi, że karabiny te ukryte w skrzyni, świetnie zakonserwowane, naoliwione, bodajże w szmaty owinięte, odkopano aż pod Zagożdżonem. Okazało się, że w ziemi karabiny te spoczywały od 1919 roku.

Inne znów odkrycie uczynił p. Rauze stwierdzając, że fakt konfiskaty „Robotnika" z dn. 6 listopada 1929 r. powtórzony został w nielegalnie wydanym biuletynie Nr. 2.

W pewnej chwili, z niezwykle zadowoloną miną p. Rauze doniósł Sądowi, że właśnie „w tej chwili" nadesłał mu sędzia śledczy p. DEMANT przypadkowo pozostawione dokumenty: odbitkę powielaną biuletynu Nr. 1, odezwę Centrolewu i Stron. Narod., oraz numer „Polonji". Słusznie też adw. Berenson nazwał okoliczności, w jakich nadesłał p. Demant one dokumenty „okolicznościami zagadkowemi".

„Zagadkę" tę rozwiązał biegły, który stwierdził, że biuletyn od p. Demanta nie był mu okazywany, więcej okazało się, że w protokóle oględzin ów biuletyn wcale nie figurował. P. Rauze musiał owoc „gorliwości" p. Demanta wycofać, gdyż w aktach był inny dokument, ekspertyza była robiona innego dokumentu, a znów jeszcze inny dokument nadesłał p. Demant.

a. o.

Dowody rzeczowe oskarżenia i obrony

Wczoraj rozprawa rozpoczęła się o g. 10 m. 25 rano.

DOKUMENTY ZAŻĄDANE PRZEZ OSKARŻENIE

Przew. **Hermanowski:** Czy strony mają wnioski odnośnie przedstawienia Sądowi dokumentów?

Prok. **Rauze:** Tak jest. Oskarżenie prosi o dołączenie następujących dokumentów:

1) Decyzji Sądu Apelacyjnego w **Krakowie** z dn. 3 lipca 1930 r. w sprawie konfiskaty „Naprzodu". W decyzji tej ma być powiedziane, że Sąd dopatruje się „zdrady" ze strony „Naprzodu".

2) Wyrok w sprawie posła **Dobrocha,** skaz. z art. 129 cz. I i III za wygłoszone w dn. 10 czerwca 1930 r. przemówienie na zgromadzeniu w **Opatowie,** gdzie pos. **Dobroch** miał rzekomo nawoływać do niepłacenia podatków, niedawania rekruta i uchylania się od służby wojskowej. Pos. **Dobroch** skazany został na 2 lata więzienia. Wyrok ten uprawomocnił się, i jak donosi w piśmie z dn. 28 listopada rb. prokurator Sądu Okręgowego w Radomiu, pos. **Dobroch** wkrótce zacznie odsiadywać karę.

WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE A POMORZE.

3) Dodatek do „Vorwärtsu" „Abend", zawierający streszczenie przemówienia posła **Ciołkosza,** wygłoszonego w Berlinie. Z treści podanej wynika, iż pos. Ciołkosz oświadczył, że ludność województwa krakowskiego pragnie dostępu do morza.

4) Wyrok Sądu w Tarnowie, stwierdzający, że pos. Ciołkosz, łącznie ze świadkiem, badanym w tej sprawie Żarkiem, szli na czele pochodu, jaki urządzony był w Tarnowie w r. 1923. Na czele pochodu niesiony był manekin, wyobrażający ówczesnego premjera Witosa. Wyrok w tej sprawie jest skazujący.

Adw. **Berenson:** Jak skazany?

Prok. **Rauze:** Na miesiące...

Tow. **Ciołkosz:** Na 100 zł. grzywny.

Prok. **Grabowski** (wtrąca): To b. łagodnie.

SĄD A WYBORY.

5) Sprawozdanie prezesa Sądu Najwyższego z dn. 21 listopada 1931 r., wymieniające sprawy, jakie wpłynęły do Sądu Najwyższego w związku z wyborami do Sejmu i Senatu w r. 1928-30.

6) List prezesa Sądu Najwyższego z 26 maja 1931 r., z którego wynika, że Ministerjum Sprawiedliwości interwenjowało w sprawie jaknajszybszego załatwienia protestów wyborczych.

7) List z woj. krakowskiego, donoszący o zatrzymaniu i wylegitymowaniu w **Trzebini** w dn. 5 listopada 1931 r. sen. Wojciecha **Korfantego.**

NAPAD NA TOW. PRAGIERA.

8) Oskarż. Adam Pragier podał fakt pobicia go przez niewykrytych sprawców. Działo się to w dn. 15 grudnia 1929 r. w Pruszkowie. Oskarżenie posiada akta, stwierdzające, że sprawcy zostali wykryci. Akta sprawy zostały przedłożone Pragierowi, ale on, jak widać z aktów, nie wyciągnął z tego konsekwencji.

Adwokaci pytają: Kiedy przedstawiono prof. Pragierowi akta?

Przew. **Hermanowski:** Obrona będzie miała możność zapoznać się z aktami sprawy.

KARABINY Z R. 1919.

9) Pismo prokur. Sądu Okr. w Radomiu z dn. 18.XI rb., stwierdzające, że w **Zagożdżowie** odkopano 2 karabiny syst. Maxyma, dobrze zakonserwowane. W związku z tem aresztowany został Franciszek **Jasielski,** działacz „Centrolewu".

(Jak później przekonała się obrona p. Rauze zataił fakt, że karabiny te były zakopane jeszcze w 1919 r.).

10) Wykaz praw karnych, sporządzony przez woj. krakowskie, a dotyczący spraw, wytoczonych posłom: **Ciołkoszowi, Kiernikowi, Krzciukowi, Witosowi, Kuryłowiczowi, Putkowi, Wierczakowi i Żuławskiemu.**

11) Nr. „ABC" z dn. 3.VII 1930 r., zawierający oświadczenie w związku z Kongresem Krakowskim, złożone przez pos. **Kiernika** i mec. **Szurleja.**

12) Pismo star. **Dąbrowskiego** z dn. 30.IX 1930 r. w sprawie zebrania w Słupcu.

13) Nr. „Robotnika" z dn. 6.XI 1929 r., zawierający zdjęcia skonfiskowanego „Robotnika". Fakt ten został powtórzony w Biuletynie Nr. 2.

„CZARNA BROSZURA".

Adw. **Berenson:** Czy urząd prokuratorski załącza „Czarną broszurę", o której była mowa w sprawie i akcie oskarżenia.

Prok. **Rauze:** My tego nie składamy.

Adw.: Więc jakto w akcie oskarżenia o broszurze tej mówi się, broszura ta była poszukiwana dla tej właśnie sprawy. Jeżeli oskarżenie nie posiada broszury, to w takim razie obrona ją wręczy. Dodam, że „Czarna broszura" zawiera tekst interpelacji w sprawie Brześcia i wydrukowana została w kilku językach. Zawiera również i tekst polski, więc p. Stamirowski mógł przeczytać jej treść.

DOKUMENTY OBRONY

Z kolei obrońcy przedstawiają sądowi następujące dokumenty, celem dołączenia do akt sprawy.

Adw. **Berenson** przedstawia sądowi:

1) **„Czarną broszurę"**, wydawnictwo Międzynarodówki Socjalistycznej, zawierającą tekst interpelacji Z. P. P. S. w sprawie uwięzienia b. posłów w twierdzy w Brześciu nad Bugiem. Broszura ta jest zaopatrzona w słowo wstępne pióra Vandervelda.

2) Nr. **„Kurjera Porannego"** z dn. 13 września 1930 r., zawierający oficjalny komunikat o przyczynach aresztowania b. posłów, oraz spis dokumentów, na które chciałby się później powoływać.

Adw. **Graliński** dołącza:

1) Stenogramy sejmowe z plenum i komisji administracyjnej zawierające przemówienia i wnioski posła Kazimierza **Bagińskiego.**

2) Egzemplarz czasopisma „Samorząd ludowy", zawierający wyrok sądu powiatowego uniewinniający posła Putka.

3) Artykuł o „Prezydencie Bolonji, który łamał prawo", oraz prosi o odczytanie pisma sędziego Demanta i odpowiedzi starostów: Mińsko-Mazowieckiego oraz Sokołowskiego w związku z udziałem pos. **Bagińskiego** na powiatowych zjazdach „Wyzwolenia".

Osk. pos. **Kiernik** przedkłada sądowi:

1) Sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa, zawierające dane o przekroczeniach budżetowych w r. 1927/28.

2) Egzemplarz „Robotnika" z enuncjacjami „Centrolewu".

3) N-ry „Woli Ludu", zawierające sprawozdania z kongresu P. S. L. „Piasta", odbytego w Krakowie w r. 1926, przemówienie **Kiernika,** wygłoszone na tym kongresie, a dotyczące stosunku „Piasta" do rządu, oraz artykuły z r. 1914 wykazujące stosunek **Kiernika** do zagadnienia państwa polskiego.

Adw. **Ujazdowski** — wręcza sądowi egzemplarze „Gazety Polskiej", zawierające artykuły o pośle Sawickim.

Adw. tow. **Benkiel** składa sądowi:

NAJŚCIE NA SEJM.

1) Druk sejmowy, zawierający sprawozdanie nadzwyczajnej komisji sejmowej, powołanej do zbadania najścia oficerów na Sejm.

Ponieważ prok. **Grabowski** podnosił, że zeznanie b. komendanta straży marszałkowskiej, p. **Stawickiego,** zostało źle zanotowane, albo sfałszowane, przeto wnoszę zażądanie z Sejmu akt sprawy najścia oficerów na Sejm.

2) Wnioski sejmowe Z. P. P. S. w sprawie napadu B. B. S. na lokal T. U. R. w Pińsku, oraz w sprawie istnienia zorganizowanych band, grasujących bezkarnie i używanych do rozbijania stronnictw politycznych i zebrań

3) Statut Z. R. S. S.

4) Statut T. U. R.

5) Pismo starosty w Zawierciu bagatelizujące pochód 1-majowy i przyjmujące do wiadomości fakt istnienia milicji P. P. S.

6) Pismo T. U. R. w Zagłębiu Dąbr. w sprawie legalizacji Zlotu T. U. R. w Będzinie. W programie jest podane m. in.: a) odprawa komendantów milicji; b) ćwiczenia milicji.

7) Pismo T. U. R. w Zawierciu z dn. 5.VII 1930 r. o legalizacji Zlotu na dzień 13.VII 1930 r. Program Zlotu przewiduje m. in. ćwiczenia straży porządkowej.

8) Pismo prezydjum T. U. R. w Zagłębiu o wyznaczeniu instruktorów wojskowych.

9) Pismo Sekret. Okręgowego T. U. R. w Sosnowcu do K. C., zawiadamiającego o wycieczce okręgowej „Powitania wiosny", oraz proszące Kom. Centr. Org. Młodz. T. U. R. o wydelegowanie na tę uroczystość posła **Dubois.**

PROŚBY OBRONY

Adw. **Sterling** — prosi o odczytanie dokumentów:

1) Pisma Państw. Urzędu Wychow. Fiz. M. S. Wojsk.

2) Pisma O.K.R. P.P.S. Kraków z dn. 17.VI 1930 r. do starostwa grodzkiego w Krakowie oraz pisma uzupełniającego tegoż O. K. R-u w sprawie ustawienia megafonów na rynku Kleparskim, oraz udzielenia pozwolenia na noszenie transparentów w pochodzie.

3) Protokuł rewizji w Zw. Budowlanym w Krakowie, odbytej w dn. 2 lipca 1930 r. w poszukiwaniu broni, oraz o dołączenie broszury wydanej w Krakowie, a skierowanej do robotników i chłopów.

Adw. **Rudziński** prosi o stwierdzenie, że w aktach sprawy znajduje się komunikat prokur. Sądu Okr. we Lwowie z dn. 17.I 1931 r., donoszący sędziemu **Demantowi** o umorzeniu sprawy przeciwko posł. **Mastkowi.** Mimo to prokurator oskarża o to Mastka, mimo umorzenia sprawy. Następnie dołącza:

1) Stenogram posiedzenia Sejmu z dn. 25 marca 1930 r., zawierający akt ślubowania tow. **Mastka.**

2) Depeszę, zawierającą sfałszowany tekst, opatrzony fałszywym podpisem tow. posła **Żuławskiego** o „zdradzie ludowców".

3) Przemówienie Piłsudskiego z dn. 30 maja 1926 r., wygłoszone podczas herbatki w Radzie Ministrów. Na herbatce tej Piłsudski oświadczył, że o ile Zgromadzenie Narodowe nie pójdzie po linji jego życzeń, nie będzie bronił Sejmu i Senatu.

4) W związku z zeznaniami **Olearczyka,** który oświadczył że odczyt w Krakowie o zmianie Konstytucji wygłosił p. Car., adw. **Rudziński** składa egzemplarz „Naprzodu", stwierdzający, że odczyt ten wygłosił prof. **Makowski.**

DOWODY RZECZOWE.

Następnie adw. **Rudziński** składa 7 egz. „Naprzodu" z 1930 r., zawierające:

Przemówienie wygłoszone w dn. 1 maja 1930 r. przez tow. **Mastka.**

List tow. Mastka do min. Grandi'ego.

Techniczne wskazówki w związku z Kongresem „Centrolewu".

Odezwy i techniczne wskazówki dla uczestników Kongresu.

Notatkę, w związku z zeznaniem świadków o przygotowaniach Strzelców i Legjonistów do wystąpień w dniu Kongresu.

Ostrzeżenie P. P. S. do uczestników Kongresu.

Adw. **Dąbrowski** prosi o dołączenie:

1) Sentencji wyroku w sprawie częstochowskiej, uniewinniającego obu oskarżonych.

2) Oświadczenia Sławka w sprawie osadzenia b. posłów w Brześciu.

3) Odezwy krakowskiego B. B. W. R. zawierającej ocenę Kongresu Krakowskiego, jako wiecu, który rozszedł się bez wyniku.

4) „Naprzodu" z dn. 2.VIII 1930 r., przewidującego nowe wybory.

5) Listu adresowanego do tow. **Ciołkosza,** wystosowanego przez słuchaczy, obecnych na odczycie tow. Ciołkosza w Berlinie, a wyrażającego gotowość zeznania przed sądem pod przysięgą tekstu odczytu tow. **Ciołkosza,** wygłoszonego w Berlinie.

6) Egz. „Naprzodu" zawierającego artykuł pos. **Ciołkosza.** Artykuł ten został zakwalifikowany jako podburzający.

7) Wyroku w sprawie **Ziemnowskiego,** uniewinniającego z zarzutu przechowywania szabli wojskowej.

8) Wyroków Sądu Okr. w Tarnowie.

9) Wyroku, uniewinniającego tow. **Ciołkosza** ze sprawy z r. 1924.

10) Rachunków stwierdzających, że należności O.K.R. P.P.S. Tarnów, wynoszą w jednej z drukarni 89 zł. Jeden ze świadków oskarżenia twierdzi, że należności z tego tytułu wynoszą kilka tys. zł.

11) Okólników.

12) Nr. czasopisma „Praca", wychodzącego w Tarnowie, a zawierającego opis napadu, jaki wykonali **Pyszyński** i **Czuma** na posła **Adama Ciołkosza.**

13) Stenogramu posiedzenia Senatu, zawierającego mowę sen. **Motza,** w której powiedziane jest że „pierwszy dzień oktrojowania Konstytucji, to pierwszy dzień rewolucji".

14) Odpisu nieskonfiskowanego artykułu z „Pobudki" pióra tow. Hendersona.

15) Kompletu pisma „Płomienie", wydawanego przez tow. **Ciołkosza.**

ZAMACHOWE PISMO „SANACYJNE" „NOWA KADROWA".

Adw. **Szumański** składa 17 numerów pisma p. t. „Nowa Kadrowa". Materjał zawarty w „N. Kadrowej", jest niezmiernie charakterystyczny, w związku z zeznaniami cenzora Krügera i b. marszałka Macieja **Rataja.**

Numery te obejmują okres od 1929 do 1930 r. a więc okres objęty aktem oskarżenia. Pismem tem kierował p. Antoni **Jakubowski,** wice-prezes Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny, a więc zastępca gen. **Góreckiego.** Jakubowski jest ponadto Prezesem Warsz. Oddz. Zw. Legjonistów i prezesem Zw. Podoficerów Rezerwy. Telefon redakcji Nr. 334-88, jest jednym z telefonów Klubu Urzędników Państwowych przy ul. Nowy Świat 67, mieszczącego się w domu, stanowiącym własność państwa. W tych warunkach, mówi adw. **Szumański,** pismo to nabiera charakteru półoficjalnego.

Artykuły, na jakie będzie powoływał się adw. Szumański są to:

„Niech żyje Republika z pałką w ręku", mówiący o znaczeniu ślubowania, złożonego przez b. wojskowych w dn. 19 marca 1930 r., w którem są takie słowa: „Ślubujemy ci (t. j. Piłsudskiemu) śmiałość, karność i poświęcenie". Ponieważ w sprawie niniejszej mowa jest o ślubowaniu, złożonem na stokach Cytadeli, więc warto, aby sąd zaznajomił się z inną kategorją ślubowań.

W „Nowej Kadrowej" padają takie słowa, jak: Żądamy konstytucji nadanej przez p. Prezydenta i marsz. Piłsudskiego. W artykule p. t. „O miłosierdzie dla skazanego" pisze „N. Kadrowa": „nie przedłużać Sejmowi jego agonji, skrócić jego męki; największy wróg narodu, to Sejm i Senat, usunąć go bez wahania i sentymentów".

Dalej są takie postulaty, jak: Żądanie zniesienia obowiązującej Konstytucji drogą dekretu prezydenta, strzaskanie Sejmu i Senatu jest najpilniejszą koniecznością. Zmiana Konstytucji marcowej, to pilna **dla Polski konieczność, nie wolno się cofać, choćby drogę przyszło torować ołowiem i pałką.**

Oskarżonym zarzuca się, że podniecali nastroje rewolucyjne. Nastroje rewolucyjne, zamachowe podniecała „Nowa Kadrowa".

Dalej adw. **Szumański** prosi o dołączenie egz. „Słowa" wileńskiego z dn. 9.IV 1929 r. z artykułem p. **Mackiewicza,** zapowiadającym drugi zamach stanu. Zapowiedź ta jest wyprowadzona z wywiadu Piłsudskiego.

Adw. **Nagórski** prosi o dołączenie egzemplarzy **„Robotnika":**

Z dn. 11.IX 1930 r. z odezwą sześciu stronnictw,

z dn. 13.IX 1930 r. z zawiadomieniem o zgromadzeniu w „Dolinie Szwajcarskiej",

z dn. 14.IX 1930 r. z artykułem tow. Mieczysława **Niedziałkowskiego** p. t. „Nowy okres", zawierającym stanowisko P. P. S.

DOKUMENTY P. DEMANTA.

Prok. **Rauze:** P. sędzia **Demant** w tej chwili nadesłał mi numer „Polonji", odezwę Str. Nar., odezwę „Centrolewu" i odbitkę powielaną biuletynu Nr. 1.

Proponuję wezwać biegłych dla ustalenia, gdzie był odbijany Biuletyn.

Adw. **Berenson:** Okoliczności, w jakich nadsyła p. Demant dokumenty są niezmiernie zagadkowe. Proszę o powołanie jako eksperta dodatkowo p. **Szczuckiego,** prezesa Zw. Drukarzy.

Adw. **Jarosz** załącza wyrok sądu w Krakowie, uchylający konfiskatę przemówienia posła **Putka,** wygłoszonego na rynku Kleparskim.

PROŚBY OBROŃCÓW.

Adw. **Rudziński** prosi o pozwolenie na powoływanie się na podanie tow. **Mastka** w sprawie zezwolenia na Kongres Krakowski.

Tow. **Benkiel** prosi o pozwolenie powoływania się na kurs w Zawodziu.

Adw. tow. **Honigwill** prosi o sprowadzenie akt sprawy b. min. **Czechowicza,** znajdujących się w Trybunale Stanu, co pozwoli na wyjaśnienie sprawy i stwierdzenie, że Sejm naciskał rząd do wyliczenia się z pieniędzy państwowych. W aktach znajdzie się dowody stanowiska, jakie zajmował **Piłsudski** wobec Trybunału Stanu.

Apl. adwokacki **Goldfarb** w imieniu posła **Witosa** prosi o dołączenie kompletów pism z lat 1914 — 1922 i 1926 — 1930, a to celem ustalenia stosunku posła **Witosa** do zagadnienia Państwa Polskiego

W końcu apl. **Goldfarb** oświadcza że odbitka fotograficzna listu b. posła Jana Dąbskiego do posła **Witosa** nigdy do rąk adresata nie doszła, i cała historja z listem jest „tajemnicą skrzynki pocztowej".

Celem zaznajomienia się ze złożonemi dokumentami, sąd zarządził przerwę do godz. 2 popoł.

Protest ttow. Haeckera i Korolewicza przeciw prok. Grabowskiemu

Na ręce przewodniczącego rozprawy w procesie brzeskim wpłynął list red. ttow. Emila **Haeckera** i Wincentego **Korolewicza** następującej treści:

„Wysoki Trybunale. W sprawozdaniu rozprawy przeciw dr. Libermanowi i towarzyszom przytoczono, że p. prokurator Grabowski użył m. in. następującego wyrażenia: „W procesie politycznym trudno jest o zebranie dowodów drogą normalną, w każdym procesie politycznym operujemy zawsze konfidentami i ich kartami służbowemi, oraz informatorami, którzy nie przedstawiają się jak Haecker czy Korolewicz, ale jako „Smutny", czy „Grzegorz". (Na sali wielkie poruszenie wobec „analogji" wręcz niesłychanej, jaką prokurator wyprowadził).

„Pan prokurator Grabowski bez powodów w naszej nieobecności rzucił przeciw nam obelgę i fałszywie nas obwinił o czyny niehonorowe — przeciw czemu protestujemy na tej drodze i upraszamy o załączenie tego protestu do akt sprawy".

Echa zeznań p. Dziadosza

Klub Narodowy na odbytem wczoraj posiedzeniu obradował nad sprawą nieprzyzwoitego wystąpienia dyrektora kancelarji Sejmu p. Dziadosza, który w toku zeznań przed sądem okręgowym pozwolił sobie na gruby nietakt w stosunku do prezesa Klubu Narodowego.

Ponieważ apel Klubu Narodowego do marszałka Sejmu nie odniósł żadnego skutku Klub ten w powziętej wczoraj uchwale stwierdza, że stanowisko pana marsz. Sejmu Świtalskiego nie jest zgodne z obowiązującą ustawą o państwowej służbie cywilnej, a mianowicie z art. 25 i 67 tej ustawy.

W końcu Klub Narodowy stwierdza ponownie, że praca sejmowa odbywa się obecnie w Polsce w stosunkach całkowicie nieprawidłowych.

HISTORYCZNE PROCESY SĄDOWE
W ROSJI

W r. 1874 pisano w pismach walczących o wolność:

„Atmosfera jest bardzo ciężka, bardzo duszna; w powietrzu czuć więzienie, zesłanie, katorgę... Rozpowszechnione są niewiarogodne wersje, że Wydział III bije swe ofiary....

Zaś w sferach dworskich:

„...Niespokojny jest sen cara; straszne widma otoczyły tron jego i car czuje, że ziemia drży pod jego stopami“....

W tym czasie pociągnięto do odpowiedzialności setki ludzi.

Odbyły się dwa wielkie procesy polityczne:

Pierwszy, zwany urzędowo procesem o UTWORZENIE STOWARZYSZENIA NIELEGALNEGO, czyli procesem pięćdziesięciu; — drugi, zwany procesem O PROPAGANDĘ ANTYRZĄDOWĄ, lub procesem studziewięćdziesięciu trzech.

Rząd sądził, że procesy te zdyskredytują rewolucjonistów w oczach ogółu oświeconego. Nadzieja ta zawiodła. Każde słowo oskarżonych czujnie było podchwytywane przez wszystkich ludzi szlachetnych.

Szczególnie głośnem echem rozległy się przemówienia sądowe oskarżonej ZOFJI BARDINÓWNEJ i robotników ALEKSIEJEWA I PIOTRA MYSZKINA.

*„Prześladujcie nas jak chcecie“,— mówiła na sądzie BARDINÓWNA: „lecz jestem głęboko przekonana, że ruch tak rozległy, trwający już szereg lat zrzędu i wywołany, oczywiście przez sam duch czasu, NIE MOŻE BYĆ POWSTRZYMANY PRZEZ ŻADNE ŚRODKI REPRESYJNE. Może być bodaj stłumiony przez czas pewien, lecz z tem większą siłą odrodzi się znowu. Przekonana jestem, że nadejdzie dzień, GDY NAWET NASZE SENNE I LENIWE SPOŁECZEŃSTWO ZBUDZI SIĘ i będzie mu wstyd, że pozwalało ono tak długo deptać siebie bezkarnie nogami, **wyrywać sobie i gubić braci, mężów, ojców za to tylko, że śmieli mieć własne przekonania. — Prześladujcie nas — po waszej stronie jest tymczasem siła materjalna, panowie; lecz za nami stoi siła postępu dziejowego, siła idei, której nigdy nie można chwytać na bagnet“.***

Oskarżony MYSZKIN, gdy przewodniczący, niezadowolony z przemówienia, ciągle przerywa mu, grożąc, że nie da skończyć, oświadcza:

„Teraz mogę, mam zupełne prawo powiedzieć, że to nie sąd, lecz prosta komedja, lub coś gorszego, bardziej wstrętnego, haniebnego... Tutaj sędziowie przez podłość, — dla rang i stanowisk kupczą wszystkiem, co jest najdroższe dla ludzkości“.

Wśród oskarżonych w tym procesie były osoby, które odegrały wybitną rolę dziejową. Byli nimi: Lermontow, Łukaszewicz, Szyszko, Breszkowska, Rogaczew, Wołchowski i inni.

GENERAŁ TREPOW.

Generał Trepow, naczelnik miasta — „gradonaczalnik“.

Jeden z filarów ciemnoty, ucisku i bata.

Jeden z najzaciętszych wrogów wolności.

W okresie zaognienia ruchu rewolucyjnego ogromną odgrywał rolę. Nazwisko jego stało się symbolem nieludzkich represji. Trepow był to typowy żołdak moskiewski. Sądził, że ruch rewolucyjny powstał i rozwija się, gdyż rząd jest za mało surowy. Wierzył w zbawienną rolę postrachu, karceru i rózgi.

Trepow był nieokiełznanym kacykiem - samodurem. Popisywał się żołnierską brutalnością w słowie i czynach.

Szczególnie zasłynął z represji, stosowanych względem więźniów politycznych.

25 lipca 1877 r. — naprzykład — spotkał Trepow na dziedzińcu więziennym gromadkę więźniów, a wśród nich BOGOLUBOWA.

Trepow, niewiadomo czemu, zwrócił się do Bogolubowa:

„ — Jak śmiesz stać przed nami w czapce“ i natychmiast sam mu tę czapkę strącił. Wówczas więźniowie podnieśli niesłychany krzyk. Zewsząd rozlegały się głosy: „Nikczemnik, kat“. Trepow rozkazał naczelnikowi więzienia: — „wyprowadzić Bogolubowa i oćwiczyć“—.

Wieści o „czynach“ Trepowa w więzieniach rozniosły się po całej Rosji, wzbudzając wśród wszystkich ludzi uczciwych grozę i bunt.

24 stycznia 1878 WIERA ZASULICZ strzeliła z rewolweru do Trepowa i ciężko go zraniła.

31 marca 1878 odbył się sąd nad Wierą Zasulicz.

Był to sąd przysięgłych. Przewodniczył ANATOL KONI.

Obecny na sali senator POŁOWCOW, dając wyraz w swym dzienniku wrażeniom dygnitarzy ówczesnych, stwierdza, że oskarżenie prokuratora, wbrew jego intencji, mierzyło w Trepowa. Wrażenie sali było takie, że odbywa się sąd nad Trepowym, a nie Wierą Zasulicz.

„Dręczycielowi Trepowowi“ — twierdził adwokat Aleksandrow, obrońca Wiery Zasulicz, — „potrzebny był jęk nie bólu fizycznego, lecz pohańbionej duszy ludzkiej, zdławionego, upokorzonego, zdruzgotanego człowieka. Obrzęd odbyty, ofiara haniebna spełniona, rosyjska APOTEOZA RÓZGI UROCZYŚCIE DOKONANA“.

Przy tych słowach grzmot oklasków i okrzyków przerwał mowę.

Przysięgli wydali wyrok uniewinniający. Oskarżoną zwolniono.

P. Komisarz Olearczyk...

Jednym z głównych świadków oskarżenia w procesie brzeskim jest p. komisarz **Olearczyk** z województwa krakowskiego. Oto dokumenty, charakteryzujące tego pana:

I.

W dniu 12 marca 1929 r. odbyła się rozprawa przed *Sądem Okręgowym w Cieszynie*, jako sądem przysięgłych, przeciw *Stefanowi Buszkowi*, b. szefowi wydziału IV. B. policji państwowej, t. j. dzisiejszego wydziału policji politycznej, oskarżonego o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, oraz sprzeniewierzenie rzeczy, odebranych rzekomo od szpiega czeskiego *Gladysza*, z okazji prowadzenia przeciwko temu ostatniemu śledztwa o szpiegostwo.

Radca Buszek został jednomyślnie uwolniony, a w następstwie wyroku uwalniającego — w pełni rehabilitowany, tak, że dzisiaj zajmuje stanowisko radcy wojewódzkego w *Krakowie*.

Jednym z głównych świadków, na którym wybudowane zostało wówczas oskarżenie, był *Olearczyk*, co do którego sąd wyrokiem swoim dał w pełni wyraz, iż *świadkowi temu nie daje wiary*.

Podczas rozprawy okazało się, że zeznania św. *Olearczyka* pozostawały w sprzeczności z zeznaniami wszystkich inych świadków. w sprawie tej przez sąd przesłuchanych.

I wówczas oskarżony *Buszek* twierdził, w obronie swojej, publicznie, że całe zeznanie *Olearczyka* jest zwyczajnym wymysłem, pozbawionym wszelkich podstaw, a *wymyślone to zostało celem wywarcia na nim, t. j. na radcy Buszku, zemsty za zwolnienie Olearczyka z zajmowanej przez niego posady przy policji.*

Radca *Buszek* twierdził, a potwierdził to świadek radca województwa *Wroński*, że *Olearczyk* był podejrzany o utrzymywanie kontaktu z *komunistami i o branie od nich pieniędzy.*

Rozprawa postawiła *Olearczyka* we właściwem świetle człowieka, któ ry dla wywarcia na drugim zemsty, nie cofa się przed niczem. Takiego przynajmniej zdania był o *Olearczyku* i dał temu wyraz jego ówczesny przełożony, radca *Stefan Buszek.*

Dowód: akta V. R. VI 1114/28 Sądu Okręgowego w Cieszynie.

Z akt Sądu Okręgowego w Cieszynie wynika dalej, że narzeczoną *Gladysza Korczykównę zmusili funkcjonarjusze policji do zrobienia doniesienia przeciwko radcy Buszkowi (!).*

II.

Tow. **Korolewicz** otrzymał list następującej treści:

W. Panie Profesorze!

Jestem ciężko chory, więc tą drogą zwracam się do p. profesora.

Dowiedziałem się, że p. podkomisarz **Olearczyk** zeznał na rozprawie, iż p. profesor za otrzymane **przezemnie** dla dzienników informacje udzielał informacyj w jakiejkolwiek bądź sprawie: czy to kryminalnej, czy też politycznej.

Broniąc swojego honoru akademickiego, jak i przysięgi służbowej, stwierdzam, że traktowałem p. profesora od kilkunastu lat, jako poważnego człowieka i kategorycznie zaprzeczam. by pan udzielał mi jakichkolwiek informacyj, lub bym cośkolwiek podobnego słyszał.

Łączę serdeczne pozdrowienia

Dr. Stanisław Kobiela,
Emer. kom. policji państwowej.

Konferencja rozbrojeniowa
Horoskopy
II *)

A więc w lutym 1932 r. ma się zebrać od lat przygotowywana i oczekiwana Powszechna Konferencja Roz brojeniowa. Czy klasa robotnicza mo że od niej oczekiwać konkretnych ko rzyści? Czy wysunięte przez nią hasło rozbrojenia wejdzie wreszcie po latach brutalnych doświadczeń w okres urzeczywistnienia? Czy też nie? Czy też konferencja ta uzupełni łańcuch niedołęstwa i bezradności dyplomacji kapitalistycznej dalszem jeszcze ogniwem?

Leży przed nami projekt konwencji rozbrojeniowej, uchwalony i opracowany przez Komisje przygotowawcze konferencji rozbrojeniowej, który bedzie podstawą obrad i uchwał tej konfererencji. Czytamy w nim w najistotniejszych skrótach:

Artykuł 1.

Wysokie strony układające się, zobowiązują się ograniczyć swoje narodowe zbrojenia w sposób przepisany tą umową i zmniejszyć je tak dalece, **jak to jest możliwe.**

A więc już w pierwszym artykule furtka dla dalszych zbrojeń.

SIŁA LICZEBNA (stan obecny).

Artykuł 2.

Żadna ze stron układających się nie przekroczy swego obecnego stanu zbrojeń, wykazanego w tabeli do tej umowy załączonej.

To znaczy ustabilizowanie olbrzymich liczebnie armij pokojowych chwi li obecnej przez uznanie tego nienormalnego stanu za normalny i ustalony traktatem międzynarodowym.

CZAS TRWANIA SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Artykuł 6.

Żadna z układających się stron nie przekroczy czasu kształcenia rekruta, który wykaże w załączonej do tego układu tabeli.

Dotyczy to więc tylko rekrutów t. j. skoszarowanych formacyj wojskowych. Wszelkie inne formy przygotowywania ludzi do wojny jak przysposobienie wojskowe i t. p. zostały pominięte. Tabela, o której mowa, będzie wyglądała w ten sposób, że każde państwo poda wysokość okresu służby wojskowej, który sobie życzy zachować i ten czas trwania służby wojskowej zostanie w układzie skanonizowany.

Artykuł 8.

Wyjątkowo jednak może każda ze stron wykazany w tabeli czas trwania i jej służby wojskowej przedłużyć, jeżeli zostanie do tego zmuszona spadkiem liczby urodzin.

Dyplomaci są naprawdę bardzo przewidujący. Niepokoi ich troska, że ilość mięsa armatniego może się zmniejszyć i trzeba będzie na to odpowiedzieć zwiększeniem okresu służ by wojskowej.

MATERJAŁY WOJENNE.

Zbrojenia lądowe.

Artykuł 10.

Roczne wydatki każdej ze stron obracane na produkcje i utrzymanie materjałów wojennych w zbrojeniach lądowych, ustala się i ogranicza na wysokości podanej w załączonej tabeli.

Takie same postanowienia dotyczą zbrojeń morskich i powietrznych. Państwa wstawią więc w tabelę ilość materjałów wojennych, które będą uważały za stosowne przedstawić jako obecny stan posiadania i te olbrzymie normy, pod których brzemieniem uginają się dzisiaj narody zostaną w przyszłości zachowane i uznane przez układ za nietykalne.

WYMIANA INFORMACJI.

Każda ze stron zobowiązuje się przedstawić każdego roku Sekretarjatowi Generalnemu Ligi Narodów, jaką kwotę wydała w ciągu ubiegłego roku na wytworzenie, utrzymanie materjałów wojennych i utrzymanie wojskowych formacji na lądzie i morzu.

O materjałach dla wojny powietrznej i wydatkach na formacje lotnictwa wojskowego nie potrzeba dawać żadnych informacyj ani wyjaśnień. A przecież wojna przyszłości będzie przedewszystkiem wojną powietrzną.

BROŃ CHEMICZNA.

Artykuł 39.

Wysokie strony układające się zakazują **pod warunkiem wzajemności** używania podczas wojny gazów duszących, trujących i innych podobnych, oraz zakazują w najbezwzględniejszy sposób posługiwać się podczas wojny jakiemikolwiek środkami bakterjologicznemi.

Wytwarzanie gazów trujących pod czas pokoju nie jest wzbronione. Użycie ich podczas wojny uzależnione od tego, czy to zrobi przeciwnik. Ale któż potrafi w piekielnym chaosie przyszłej wojny stwierdzić, kto pierwszy zaczął się gazami posługiwać? Wystarczy rzucić podejrzenie na drugą stronę, żeby móc sięgnąć do przygotowanych podczas pokoju bomb i pocisków. Sam gołosłowny zakaz używania gazów trujących jest platonicznym gestem. Konwencja haska, zawarta przed wojną, również zawierała takie samo postanowienie. Czy to wstrzymało sztaby generalne wojny światowej od używania gazów trujących?

STAŁA KOMISJA ROZBROJENIOWA.

Artykuł 40.

W siedzibie Ligi Narodów ukonstytuuje się Stała Komisja Rozbrojeniowa, która będzie złożona z pewnej ilości członków, mianowanych przez rządy państw, których liczbę ustali Konferencja Rozbrojeniowa. Członkowie tej Komisji są nieusuwalni. Rządów, które ich mianują, nie reprezentują, zadaniem komisji jest czuwać nad wykonywaniem tej umowy.

Jakie środki przysługują tej komisji, żeby zmusić oporne państwa do wykonania tej umowy? Jakie sankcje karne może stosować wobec tych rządów, które jej zaleceń i żądań nie usłuchają? O tem konwencja nie mówi.

POSTĘPOWANIE PRZY SKARGACH.

Jeżeli która ze stron nie zastosuje się do podpisanej umowy, może każda inna donieść o tem Sekretarjatowi Ligi Narodów, który odda sprawę Stałej Komisji Rozbrojeniowej, a ta z kolei prześle swoje sprawozdanie Radzie Ligi Narodów, któ ra zabezpieczy poszanowanie traktatu i pokój międzynarodowy.

Te prawa ma Rada Ligi Narodów i dotychczas. Tylko że nie umie i boi się z nich korzystać. Czy ten nowy traktat pobudzi ją do większej energji i odwagi?

POSTANOWIENIA KOŃCOWE.

Artykuł 55.

Niniejszy układ zostanie ratyfikowany przez poszczególne strony w sposób, przewidziany przez ich konstytucję. Wysokie strony układające się będzie obowiązywał dopiero od chwili złożenia dokumentów ratyfikacyjnych w Sekretarjacie generalnym Ligi Narodów. Jeżeli układ ten nie wejdzie w czasie oznaczonym przez konferencję w życie, Sekretarz Generalny Ligi Narodów zaprosi strony dla naradzenia się nad dalszemi krokami.

Czy projekt ten stanie się układem? Czy zatwierdzą go główne mocarstwa europejskiego zespołu militarystycznego? Już dzisiaj zgłaszają sto zastrzeżeń i warunków. Już dzisiaj zapowiadają dyplomaci, że rozwodnione postanowienia tego projektu są zbyt lekkomyślne i nieostrożne dla interesów narodowych państw, które reprezentują. Więc dla ostrożności dyplomacja doleje z pewnością jeszcze dużo wody. Ale przypuśćmy, że przejdzie ten projekt, że „uda się“ konferencja rozbrojeniowa 1932 r., że projekt przejdzie taki, jakim jest. *Co da rozbrojeniu i pokojowi?*

Niech odpowiada artykuł pięćdziesiąty.

Artykuł 50.

Jeżeli w czasie trwania tej umowy zajdzie taka zmiana w dotychczasowych warunkach, że jedna ze stron układających się będzie uważała swoje bezpieczeństwo narodowe za zagrożone, wtedy będzie jej przysługiwało prawo pominąć postanowienia tego układu.

To jest jądro tego projektu. Tu tętni puls przyczajonego w przyszłej konferencji rozbrojeniowej militaryzmu. I dlatego konferencja, o ile się nawet uda, to mimo to nie uczyni wiele dla sprawy istotnego rozbrojenia. Chyba, że uchwały konferencji pójdą znacznie dalej od projektu wyżej wyłuszczonego. Ale które z rządów wielkich mocarstw na to się zgodzą?

Dr. Józef Loos.

*) Pierwszy artykuł ukazał się 26-go października r. b.

Nowe przekroczenia budżetowe
Nielegalne wydatkowanie 34 miljonów złotych

Kolegjum Najwyższej Izby Kontroli Państwa w dn. 22 września 1929 r., w związku z zamknięciami rachunkowemi i wykonaniem budżetu za r. 1929/30 uchwaliło:

„Zgodnie z artykułem 7-ym ustawy o kontroli państwowej przedłożyć uwagi o zamknięciach rachunków państwa i wykonaniu budżetu za 1929/30 r. Prezydentowi Rzeczypospolitej Sejmowi i Senatowi z następującemi wnioskami:

1) Zatwierdzić zamknięcie rachunków państwa za 1929/30 r.

2) Udzielić rządowi absolutorjum z gospodarki finansowej za okres budżetowy 1929/30 pod warunkiem że w stosunku do:

a) wydatków dokonanych z przekroczeniem kredytów wbrew art. 5 ustawy skarbowej w 6-ciu częściach budżetu w gr. „Administracja“ na sumę 32.019.574.45 i w I-em przedsiębiorstwie na sumę 84.767.08 zł.:

b) wydatków w sumie 1.366.834.70 zł., o którą to sumę zwiększono wydatki zwyczajne 2-ch przedsiębiorstw niezgodnie z punktem 2-im art. 7 ustawy skarbowej;

c) wydatków dokonanych na cele nieprzewidziane w budżecie, wbrew art. 5 ustawy skarbowej w 2-ch częściach budżetu w grupie „Administracja“ na sumę 168.743.19 zł. i w jednem przedsiębiorstwie na sumę 3.248.72 zł.,

d) przeniesień kredytów osobowych w planie finansowo - gospodarczym zdrojowisk państwowych na sumę 82.400.00 zł. niezgodnie z punktem 1 art. 7 ustawy skarboej — udzielenie absolutorjum uzależnia się od ich legalizacji w drodze ustawodawczej.

3) Udzielenie rządowi przez Sejm absolutorjum co do gospodarki finansowej za okres 1929/30 r. nie może wpływać;

a) na bieg spraw co do pozycyj zakwestjonowanych czy to przez kontrolę państwową, czy też przez władze administracyjne;

b) na odpowiedzialność za straty skarbu w okresie 1929/30 r., jakie w przyszłości mogą wyjść na jaw“.

A zatem Najwyższa Izba Kontroli stwierdza wyraźnie, że budżet na rok 1929/30, podobnie, jak i dwa poprzednie, były wykonywane

wbrew przepisom

ustawy skarbowej.

Suma nielegalnych wydatków wynosi 34 miljony zł.

Uchwałę tę podpisał generał Krzemieński, prezes N. I. K.

AKADEMJA KU UCZCZENIU PAMIĘCI JADWIGI JAHOŁKOWSKIEJ odbędzię się w niedzielę, dn. 13 b. m. o godz. 16-ej w sali szkoły powszechnej, ul. Okopowa Nr. 55A . W programie przemówienia i część artystyczna.

Konferencja do spraw Birmanji



Ostatnio dokonał ks. Walji otwarcia konferencji Okrągłego Stołu do spraw Birmanji. Birmanja stanowi część składową Indyj, to też konferencja ta jest ściśle zwiczana z konferencją hinduską. Zasadniczem dążeniem jest obecnie dojście do utworzenia jednego odpowiedzialnego rządu Birmanji, jako integralnej części Imperjum Brytyjskiego.

Zdjęcie nasze przedstawia egzotyczną grupę delegatów z Birmanji, opuszczających Izbę Lordów po otwarciu konferencji birmańskiej.

Górnicy protestują przeciwko zamierzonej obniżce płac i redukcjom

(Kor. własna).

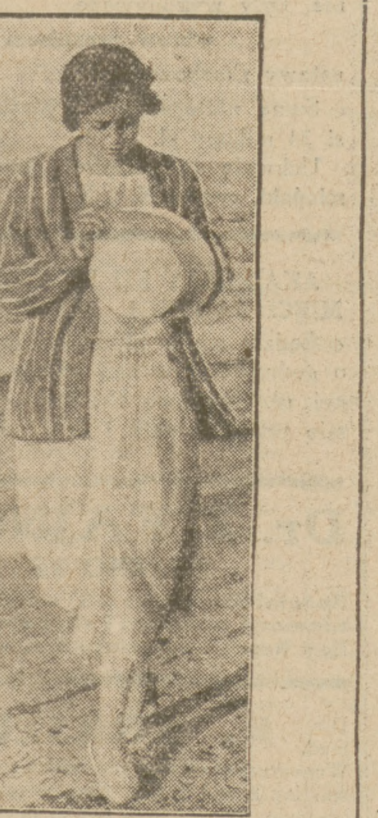
W niedzielę, dnia 29 listopada r. b. odbyły się na kopalni **Wujek** i w **Michalkowicach** wielkie Zgromadzenia P. P. S. i Związku Zawodowego górników. Na oba zgromadzenia przybyły masy robotników.

Do zgromadzonych przemówił tow. **Stańczyk.** Na obu zgromadzeniach uchwalono rezolucję **protestującą przeciw zamierzonej przez kapitalistów obniżce płac i przeciw redukcjom robotników.**

Rezolucja wyraża gotowość rozpoczęcia walki strajkowej na każde wezwanie Związku górników.

W końcu uchwalono **pełne zaufanie P. P. S., Komisji Centralnej Zw. Zawodowych i Związkowi Górników za zdecydowaną obronę interesów proletarjatu górniczego.**

Zgon jedynej córki b. Prezydenta
RZESZY NIEMIECKIEJ



Jedyna córka b. Prezydenta Rzeszy niemieckiej, tow. **Eberta,** zmarła ostatnio w Berlinie.

Napad rabunkowy na mieszkanie kupca

Z Sosnowca donoszą:

Do mieszkania kupca Zadla w Zagórzu wtargnęło w nocy 4-ch uzbrojonych bandytów, którzy, po steroryzowaniu domowników zrabowali 2.500 zł. w gotówce i większą ilość weksli i biżuterji.

Sprawcy, po dokonaniu rabunku, zbiegli. Zaalarmowana o napadzie policja wszczęła natychmiastowy pościg i urządziła obławę.

Aresztowanie Pfriemiera



Przywódca nieudałego zamachu „Heimwehry" w Austrji — **Pfriemer,** powrócił ostatnio do Austrji, gdzie został aresztowany.

Zagadnienie bezrobocia

Genewa, 9 grudnia. (PAT.). Wczoraj zakończyła pracę komisja do spraw bezrobocia, zwołana przez Międzynarodowe Biuro Pracy. Komisja ta opracowała projekt rezolucji, które będą przedłożone na najbliższem posiedzeniu rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy w styczniu roku przyszłego.

Rezolucja ta na wstępie stwierdza wzrost powagi kryzysu bezrobocia i podkreśla, że kryzys ten zależny jest od środków natury gospodarczej, finansowej i politycznej, których zastosowanie nie leży w kompetencji międzynarodowej organizacji pracy. Dalej autorzy rezolucji wzywają rządy, aby niczego nie zaniedbały, zarówno w zakresie inicjatywy wewnętrznej, jak i w zakresie akcji międzynarodowej, co mogłoby zmniejszyć bezrobocie, w szczególności rezolucja nawołuje do zajęcia się zagadnieniami międzynarodowych robót publicznych. Następnie w rezolucji swej komisja wyraża przekonanie, że jednym z najbardziej celowych sposobów zmniejszenia kryzysu bezrobocia jest wykonywanie konwencyj międzynarodowych o czasie pracy, a w szczególności konwencji waszyngtońskiej o 8 -godzinnym dniu pracy. **Dalej wyraża ona pogląd o okniecznosci skrócenia dnia pracy i skasowania godzin dodatkowych.** Jako metodę skrócenia czasu pracy robotników komisja uważa za właściwsze zmniejszenie ilości dni pracy w tygodniu od zmniejszenia ilości godzin pracy w ciągu dnia. **Dalej komisja notuje, że najlepsze rezultaty zostały dotychczas osiągnięte przez skrócenie czasu pracy do 40 godzin na tydzień, co jest zgodne z żądaniem, wysuwanem przez organizacje robotnicze, jak również z opinją niektórych ośrodków przemysłowych, które przez stopniowe zredukowanie czasu pracy przyczyniły się do zmniejszenia** bezrobocia.

INTERPELACJA PARTJI PRACY
Niepowodzenie rządu koalicyjnego

Londyn, 9 grudnia. (ATE). Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin Partja Pracy zgłosiła wniosek nieufności wobec rządu. Uzasadniając ten wniosek były minister Cripps stwierdził, że rząd „narodowy" pomimo zdobycia olbrzymiej większości podczas wyborów do parlamentu **nie zdołał przywrócić zaufania. Stan niepewności i braku zaufania, wzrasta z dniem każdym.** Nowe cła mogą jedynie zaostrzyć sytuację. Co się tyczy kryzysu walutowego Cripps dowodził, że aż do chwili utworzenia waluty międzynarodowej należy zadowolić się pewnego rodzaju wymianą towarową. W odpowiedzi na interpelację Mac Donald przedstawił główne wytyczne polityki rządu i oświadczył, że sprawa waluty może być uregulowana tylko w razie konsolidacji sytuacji międzynarodowej.

NASZA RUBRYKA
Poszukiwanie pracy

BIBLJOTEKARZ z ukończonemi studjami historycznemi, poszukuje pracy. Zgłoszenia do „Robotnika" pod M. Sz.

SŁUŻĄCA do wszystkiego, ze świadectwami, za skromnem wynagrodzeniem poszukuje pracy. Oferty składać do „Robotnika", Warecka 7, dla Marjanny Czubaj.

JAKIEJKOLWIEK PRACY poszukuje służąca za skromnem wynagrodzeniem. Oferty składać do „Robotnika", dla St. Balcewicz, albo Pawia 29a m. 25.

I gejsze japońskie jadą na front



Zdjęcie nasze przedstawia grupę tancerek japońskich (gejsze) przed wysłaniem na front w Mandżurji.

Zjazd Oddziału Błońskiego
ZW. ROB. ROLNYCH.

Dnia 6 grudnia b. r. w **Grodzisku** odbył się Zjazd **pow. Błońskiego** przy udziale tow. **M. Nowickiego.**

Po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Oddziału i z rokowań o nowe umowy zbiorowe, przyjęto rezolucję, **żądającą dawnych płac i skrócenia pracy; wypowiadającą się przeciw wtrącaniu się Rządu do zatargu; domagającą się zaniechania zwalniań ze względu na bezrobocie i potępiającą działalność rozbijaczy ruchu robotniczego.**

Dzień propagandy hokeju
w Warszawie

W najbliższą niedzielę Warsz. Okr. Zw. Hokeja na Lodzie organizuje w Warszawie dzień propagandy tego sportu. Na boisku **Skry** odbędzie się mecz hokejowy pomiędzy drużynami **Skra — ŻASS.**

Wstęp na mecz dla widzów bezpłatny.

W bieżącym sezonie hokejowym pozatem rozegrany będzie w stolicy międzyklubowy turniej hokeja na lodzie o puhar, ufundowany przez Warsz. Okr. Zw. Hokeja Lodowego.

Nowy premjer łotewski



Na czele nowego rządu łotewskiego stanął Skujeneck.

Zamach na kasę pułkową w Modlinie
Postrzelenie kasiarza

Nocy wczorajszej w twierdzy **Modlin,** do koszar 32 p. p. dostali się przez dach, a następnie przez wycięty otwór na strychu, 3 kasiarze z zamiarem rozbicia kasy mieszczącej się w kancelarji. Jakiś podoficer usłyszał szmery i udał się do kancelarji, gdzie „pracowali" kasiarze. Na widok wchodzącego, ratowali się ucieczką. Jeden z nich, 52-letni **Józef Zalewski,** zamierzył się łomem na podoficera. Ten wystrzelił trafiając bandytę w dolną część brzucha. Rannego przewieziono do Warszawy i umieszczono w szpitalu św. Rocha w stanie ciężkim.

Z przeprowadzonego dochodzenia wynika, iż **Zalewski** jest znanym, kilkakrotnie już karanym, włamywaczem-kasiarzem.

Gandhi wyjechał z Londynu



Przed wyjazdem z Londynu Gandhi zasadził drzewko, które będzie jedyną pamiątką jego pobytu w Londynie.

SPRAWOZDANIE TEATRALNE

TEATR POLSKI: „Elżbieta, królowa Anglji", sztuka w 5-ciu aktach (12 obrazach) Ferdynanda Brucknera, przekład Marjana Szyjkowskiego. Inscenizacja i reżyserja A. Węgierki, dekoracje St. Śliwińskiego, kostjumy według projektów Z. Węgierkowej, ilustracja muzyczna L. Marczewskiego, teksty piosenek Józefa Relidzyńskiego.

W klasycznej, a bardzo patetycznej sztuce Fr. Schillera „Marja Stuart" jest scena, w której ona i jej siostra, królowa Elżbieta, zaczynają się kłócić... poprostu o „chłopa", to jest hr. Leicestera. W tem jednak miejscu Schiller urywa, miarkuje się, że wypada ze stylu, królowe nie powinne się swarzyć o kawałek mężczyzny, jak dwie przekupki o ziemniak. Gdzie Schiller kończy, tam Bruckner zaczyna. Jego królowa Elżbieta bije kochanka po twarzy, popycha swoje damy dworu, jest ordynarna na scenie tak jak była w życiu. Sztuka staje się w tych ustępach zupełnie podobną do granej niedawno z p. Modzelewską „Katarzyny" Savoira. Lecz gdy francuski komedjopisarz całość utrzymał w tonie żartobliwie satyrycznym, nie unikając balastu historycznego, starał się zabawić widza szczególnie miłostkami młodej carycy, Bruckner ma wyższe aspiracje. Znamy go przecież ze sztuki „Przestępcy" modnie nowoczesnej w formie — kilka działań rozgrywa się w jednej kamienicy, splatając się z sobą — a krytykującej koszlawy wymiar sprawiedliwości. „Elżbieta" jest również utworem modnie nowoczesnym i dlatego warto ją zobaczyć. Podobno miała w Niemczech duże powodzenie.

Nowoczesność jej polega na tem, że — rozmyślnie! — nie jest to zwarty dramat starego typu, z jednolitą akcją, którąby rozwijała jakąś ideę czy choćby jakiś charakter — lecz jest kronika udramatyzowana, a może historjozofja, bądź co bądź coś naukowego, coś co trąci podręcznikami historji. Siedzący przy mnie poeta Leśmian — muszę się tem towarzystwem pochwalić — powiedział ,że w takim razie możnaby i Gobineau inscenizować (którego dzieło o ludziach rensansu napisane jest zwykłą prozą). Mamy w „Elżbiecie" np. radę koronną, na której mówi się o podatkach, królowa rzuca różne cyfry, co do kosztów przyszłej wojny z Filipem, później jest mowa o zrzeczeniu się przez królową dochodów z monopoli na rzecz budżetu państwowego i t. p. Pamiętam jak przed 30 laty niemieccy teoretycy dramatu wyklinali takie tematy jako niedramatyczne, jako zbyt prozaiczne, ponieważ zaprzątają rozum a nie uczucie. Jakże to się dziś zmieniło! I ta zmiana jest korzystna, możnaby powiedzieć: demokratyczna. Odbywa się niejako aneksja i tej dziedziny, polityki, ceł, budżetów, na rzecz poezji. Poeta nie potrzebuje tych stron życia wymijać ,owszem znajduje w nich ,nowy dreszcz".

„Elżbietę" można streścić jako wychowanie królowej przez wypadki historyczne, od „romantyzmu" (ten wyraz jest tutaj trochę nie na miejscu, bo rzecz rozpoczyna się w 16-ym wieku), od kaprysu władczego — do wyższego rozumu państwowego. Autor wplata w swoją sztukę dzieje romansu Elżbiety z hr. Essexem, który przeciw niej spiskuje, — królowa z bolejącem sercem skazuje go na śmierć, równocześnie zaś decyduje się wydać nareszcie Filipowi II hiszpańskiemu wojnę, z którą oddawna zwlekała.

Łamanie losów osobistych na rzecz myśli państwowej, to ulubiony motyw tych poetów niemieckich, którzy wpatrzeni byli we wzór pruski (Kleista „Książę Homburg", Hebbla „Agnieszka Bernauer"). Był jednak i prąd inny: przywódca „Młodych Niemiec" Gutzkow napisał dramat o hrabi Essexie w duchu wolnościowym. Bruckner o tyle idzie raczej za pierwszym wzorem: Essex u niego jest śmieszny; królowa, która go miażdży, jest w zgodzie z myślą dziejową, z „królem - duchem" Anglji. Trochę w tej historjozofji Brucknera jest tego, co się nazywa „vaticinium ex eventu" — wróżenia z wyniku. Gdy się wie, co się stało, łatwo jest udowodnić, że tak się stać musiało, i przyznawać rację temu, który wygrał. Nie jest to szlachetne.

Bruckner nie jest poetą wysokiej miary, ale jego kompozycja postaci głównej wzbudza zaciekawienie; ta Elżbieta jest bądź co bądź osobą głębszego ducha niż samiczka Katarzyna w komedji Savoira.

Jest jeszcze w tej sztuce Brucknera trochę pacyfizmu efektownie ujętego. Równocześnie na scenie odbywają się dwie akcje: w Escorialu, w zamku Filipa odbywa się narada króla co do wydania wojny Anglji, oraz rada koronna w Londynie, która uchwala wydać wojnę Hiszpanji. Tu i tam te same racje: dobro państwa lub dobro wiary; i Elżbieta i Filip żałują przyszłych ofiar, lecz oświadczają, że nie mogą inaczej postąpić; zwroty, argumenty są niemal tak podobne, że gdy jedno zaczyna zdanie, to drugie kończy; za pomocą takiego triku zewnętrznego ujawnił autor bardzo dobrze ohydny mechanizm wybuchu wojen.

Sztuka została wystawiona bardzo okazale, ze ścisłością co do kostjumów. Elżbietę gra pani Przybyłko - Potocka; uwydatnia znakomicie majestat królewski, melancholję ostatnich lat Elżbiety, jej uduchowienie, robi ją więc sympatyczną i interesującą — mało natomiast wierzy się jej ordynarności. Króla Filipa, posępnego i pobożnego tyrana, gra wstrząsająco p. Junosza-Stępowski — rola nie dość wyposażona przez autora. Essexa, zwanego przez Elżbietę „małpeczką", gra p. Pawłowski, niedawny Romeo — jest w sam raz i „małpeczką" i rycerzem.

Karol Irzykowski.

Wczorajsze wypadki

ZAGADKOWA ŚMIERĆ MATKI 9 DZIECI.

Przy ul. Nalewki 16, po powrocie z miasta, zasłabła nagle w mieszkaniu 39-letnia Helena Topczewska, żona dozorcy domu. Przerażony mąż wezwał lekarza Pogotowia Kasy Chorych. Topczewską przewieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie lekarze stwierdzili zatrucie morfiną. Mimo usilnych zabiegów lekarzy, T. zmarła. Oprócz męża, pozostawiła 9-ro dzieci. Sekcja zwłok wykaże istotną przyczynę śmierci.

WYPADEK TRAMWAJOWY.

Na rogu ul. Dobrej i Nowego Zjazdu wypadł z tramwaju linji „Z" 68-letni Aron Lejzer Gruszka, kupiec z Kałuszyna. Starca przewieziono na stację Pogotowia, gdzie lekarz stwierdził złamanie lewego uda.

POŻAR W RESTAURACJI.

Nocy ub. przy ul. Dzikiej 37, w restauracji „Warszawskiej", należącej do Judyty Glaszmidtowej, wynikł pożar wskutek zapalenia się drewnianego kontuaru. Na miejsce przybyło pogotowie I oddziału straży, które po 20-minutowej akcji, pożar ugasiło. Część bufetu oraz znajdujące się na nim naczynia z potrawami uległy zniszczeniu.

PRZY PRACY.

Przy ul. Niecałej 6 robotnik, 18-letni Zygmunt Blomberg (Ząbkowska 41), zajęty rąbaniem drzewa, zadał sobie siekierą ranę ciętą prawej stopy z uszkodzeniem naczyń krwionośnych. Pogotowie opatrzyło rannego i przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Zamachy samobójcze

25-letnia Lucyna Jelińska (Młynarska 17). napiła się jodyny.

We wnęce bramy domu (Chmielna 47) otruł się esencją octową 50-letni Stanisław Niemyski, bezrobotny i bezdomny. Desperatom pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Niemyskiego w stanie ciężkim przewiozło do szpitala Dz. Jezus.

Budowa podstacji elektrycznych

Dyrekcja elektrowni warszawskiej znosi dotychczasowe wielkie kioski uliczne, służące nazewnątrz do rozklejania afiszów, zawierające wewnątrz transformatory, przetwarzające prąd o 5000 wolt, idący z elektrowni, na prąd 1.200 wolt do użytku domowego. Powyższe naziemne kioski zastępowane są przez stacje podziemne o mocy czterokrotnie większej. Stacje te stanowią obszerne wybetonowane ubikacje. Podczas zimy nastąpi wewnętrzne urządzenie tych stacyj. Będą one na wiosnę wykończone i uruchomione. Ogółem dotąd wybudowano 50 takich stacyj.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „4-ch z Legji".
ATLANTIC: „Meksykanka".
APOLLO: „Natchnienie".
COLOSSEUM: „Światła wielkiego miasta" z Charlie Chaplinem.
W małej sali: „Strażnicy cnoty".
CASINO: „Dziesięciu z Pawiaka".
CRISTAL: „Walka o djamenty".
CAPITOL: „Dziewczę z baru".
FORUM: „Hai Tang" i „Prawo silniejszego".
FILHARMONJA: „Zwycięstwo".
HOLLYWOOD: „Maradu".
HELJOS: „Serce na ulicy" i „Z Byrdem do Bieguna Południowego".
HEL: „Szukam męża, mam pieniądze" i „Miasto miłości".
KOMETA: „Droga olbrzymów".
LOTOS: „Nieokiełznana" i rewja.
LUX: „Tancerka orchidea".
MIEJSKI: „10 minut strachu".
MEWA: „Trzęsawisko życia" i „Dziewczęcy raj".
MAJESTIC: „Igranie z miłością".
PAN: „Dziewczę z baru".
PALACE: „Dziecko grzechu".
PRAGA: „Miljon" i rewja.
POPULARNY: „Wyspa zatopionych okrętów".
ROXY: „Miljon" i rewja.
SPLENDID: „Błędne ognie".
SOKÓŁ: „Małżeństwo przyszłości" i „Kaprysy życia".
STYLOWY: „Wielkomiejskie ulice".
ŚWIATOWID: „Trader Horn".
TĘCZA. „Miłość Żorżety".
TOMBOLA: „Jej chłopczyk".
TON: „Marokko" z M. Dietrich.
WISŁA: „Simba" i wielka rewja.
UCIECHA: „Kochanka generała".
URANJA: „Jego najlepszy Druh".
ZNICZ: „Wiatr od morza".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

PORAZ PIERWSZY MISTRZ JARACZ PRZEMÓWI Z EKRANU.

Nazwisko, które rzadko ukazuje się, niestety, na plakatach filmów polskich, Stefan Jaracz, genjalny polski aktor sceniczny, zabłysnął zaledwie w krótkich epizodach kilku filmów: „Pan Tadeusz", „Przedwiośnie" i „Ponad śnieg". Od czasu, gdy ekran przemówił, Jaracz zerwał z kinem. A oto sensacyjna wiadomość, mistrz Jaracz wystąpi w polskim filmie dźwiękowym. Ukaże się w scenach mówionych obrazu „Bezimienni bohaterowie", realizowanego przez M. Waszyńskiego dla wytwórni B. W. B. z Bogdą, Brodziszem i Bodo w rolach głównych. Pierwszy występ mówiony Jaracza na ekranie jest swego rodzaju wydarzeniem w świecie kinowem. Ukazania się „Bezimiennych bohaterów" oczekują też z niecierpliwością liczne rzesze wielbicieli talentu filaru teatru „Ateneum".

Powszechny spis ludności w Warszawie

Naogół komisarze spisowi zdążyli obejść, podczas przeprowadzonego powszechnego spisu w Warszawie, wszystkie lokale w liczbie około **300.000.** We wtorek i w środę do biura Naczelnego Komisarza spisowego napływały meldunki o pojedyńczych wypadkach niedotarcia komisarzy do mieszkań. Na terenie Belwederu i Zamku Królewskiego spis przeprowadziły władze wojskowe. W mieszkaniach przedstawicieli korpusu dyplomatycznego komisarzy spisowych przyjmowano życzliwie. Niewielki tylko odsetek mieszkańców nie wpuszczał komisarzy spisowych do swych mieszkań (po kilka wypadków na każdy komisarjat P. P.). W stosunku do opornych ze strony starszych komisarzy spisowych stosowane perswazje, które w większości wypadków osiągały skutek.

Spis w domach noclegowych był dokonany w nocy z wtorku na środę, gdyż tylko w tym czasie można było zastać tam mieszkańców. Śród przebywających w domu noclegowym przy ul. Dzikiej (t. zw. Cyrku) niektórzy nie ukrywali swego zawodu, podając, **że trudnią się zawodowo złodziejstwem.**

Znak czasu

Przed miesiącem, w pustym lokalu po zlikwidowaniu banku (Królewska 23) otworzono kawiarnię pod nazwą **„Cafe Frascati".** Właściciele liczyli na frekwencję, z powodu urządzenia dancingu. **7 b. m.** w drzwiach wywieszono kartkę tej treści: **„Z powodu zmiany zarządu, lokal będzie otwarty dn. 8 b. m."** Tymczasem nazajutrz kartkę zdjęto, a kawiarnia w dalszym ciągu jest zamknięta.

Podatek ryczałtowy od muzyki w restauracjach i cukierniach

Po zniesieniu indywidualnego podatku od konsumentów w restauracjach, wprowadzono ryczałtowy podatek od muzyki w tych zakładach. Podatek ten jest ustalany przez wydział finansowo-podatkowy i magistrat na podstawie opinji zaproszonych rzeczoznawców.

Dziś w Radjo

11,45 — 11,55. Przegląd Prasy. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. 12,05 — 12,10. Odczytanie programu. 12,10 — 13,10. Płyty gramofonowe. 13,10 — 13,15. Komunikat P. I. M. 13,15 — 13,25. Komunikat gospodarczy. 13,25 — 13,40. Przerwa. 13,40 — 13,55. Pogadanka rolnicza. 13,55 — 14,00. Muzyka ludowa z płyt. 14,00 — 14,15. Pogadanka rolnicza. 14,15 — 14,20. Muzyka ludowa z płyt. 14,20 — 14,35. Pogadanka rolnicza. 14,35 — 14,50. Przerwa. 14,50 — 15,15. Płyty gramofonowe. 15,15 — 15,20. Z życia polskich zespołów śpiewaczych. 15,20 — 15,25. Komunikat L. S. G. 15,25 — 15,45. Odczyt z cyklu dla nauczycieli. 15,45 — 15,50. Giełda pieniężna, oraz komunikat dla żeglugi i rybaków. 15,50 — 16,10. Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych. 16,10 — 16,20. Płyty gramofonowe. Gitary hawajskie. 16,20 — 16,40. Odczyt p.t. „Zabiegi magiczne i wróżbiarskie". 16,40 — 16,55. Płyty gramofonowe. 16,55 — 17,10. Lekcja języka angielskiego. 17,10 — 17,35. „Główne zręby ideologji polskiej" 17,35 — 18,50. Koncert w wyk. orkiestry dętej Związku Muzyków Rzeczyposp. Polsk. 18,50 — 19,15. Rozmaitości. 19,15 — 19,25. Przegląd rolniczej prasy zagranicznej. 19,25 — 19,30. Odczytanie programu na dzień następny. 19,30 — 19,45. Płyty gramofonowe. 19,45 — 20,00. Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 — 20,15. Pogadanka muzyczna. 20,15 — 22,40. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. W przerwie feljeton literacki. 22,40 — 22,45. Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22,45 — 22,50. Komunikaty P. I. M. i policyjny. 22,50 — 22,55. Wiadomości sportowe. 22,55 — 23,00. Przerwa. 23,00 — 24,00. Muzyka taneczna z kawiarni „Georges".

Podziękowanie

Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Zarząd Główny w Warszawie, składa serdeczne podziękowanie Oddziałowi Towarzystwa w Chicago za przysłane 85 dolarów.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Prasa niemiecka o meczu Warszawa-Berlin

Prasa berlińska ogłasza sprawozdanie ze zwycięstwa odniesionego przez Polaków w spotkaniu z bokserami niemieckimi w Warszawie, zaopatrując je w interesujące komentarze:

„B. Z. am Mittag" pisze m. in.: „Kto myślał, że bokserzy berlińscy zatrą swoją podróżą do Polski złe wrażenie, jakie pozostawili po sobie przedstawiciele naczelnego niemieckiego związku bokserskiego w Poznaniu, ten doznał nowego rozczarowania".

Po spotkaniu w Łodzi, zaznacza dziennik, **Niemcy zyskały sobie nową klęskę w Warszawie.** Pobici w stosunku 9:7, bokserzy niemieccy udali się w podróż powrotną do kraju z porażką, którą **mogliby sobie i sportowi niemieckiemu oszczędzić,** gdyby nie utracili punktów z powodu nadwagi zawodników. „Tu też — pisze dalej dziennik — zawiodło jeszcze raz kierownictwo drużyny niemieckiej".

Biuro **Wolffa,** podając wiadomość o klęsce bokserów niemieckich, porażkę ich w Warszawie przypisuje **„pechowi" i „bankowi szczęścia"** z uwagi na nadwagę zawodników niemieckich.

Wielki dziennik **„Tempo"** pisze, że niemieccy bokserzy odnieśli porażkę przeciwko **„dzielnym, choć jeszcze mało doświadczonym polskim amatorom".**

Sprawa afer Petkiewicza

Jak się dowiadujemy, zarząd KS. Warszawianka postanowił wykreślić Petkiewicza z listy członków i zaproponować zarządowi PZLA. zawieszenie go, jako zawodnika. Sprawa ta będzie rozpatrywana w najbliższych dniach przez zarząd PZLA. Powodem tego stanowczego kroku ze strony zarządu Warszawianki jest kwestja całokształtu ostatnich wystąpień Petkiewicza na polu sportowem i podejrzeń na temat związku Petkiewicza z aferami profesjonalizmu Nurmiego. Zarząd Warszawianki prowadzi obecnie dochodzenie, które podobno ma ustalić m. in. stosunek Petkiewicza do sprawy niedoszłych startów Nurmiego w Italji, gdzie zainteresowany był także b. członek PZLA., p. Weintal zawieszony przez PZLA., a przebywający nadal w Italji.

DOROCZNY ZJAZD AUTOMOBILISTÓW POLSKICH.

W lokalu Automobil-Klubu Polskiego w Warszawie odbył się doroczny walny zjazd klubów automobilowych z całej Polski.

Z ważniejszych uchwał warto wymienić, że w przyszłym roku mistrzostwa Polski nie zostaną rozegrane ze względu na ciężkie warunki ekonomiczne i zły stan dróg. W roku bieżącym nie przyznano również nikomu tytułu mistrza, gdyż ze wszystkich zawodów mistrzowskich doszły do skutku tylko dwie imprezy, t. j. bieg we Lwowie i wyścig górski.

Przyjęto pozatem szereg uchwał w sprawach organizacyjnych i statutowych. W poczet elity kierowców zaliczono również pp. Jerzego Widawskiego i Wilhelma Rippera.

Co grają w Teatrach

TEATR „ATENEUM" wystawia dziś nową, niezwykle silną w napięciu dramatycznem sztukę Büchnera p. t. „Śmierć Dantona", dramat z czasów Rewolucji Francuskiej. W scenach pełnych dynamiki odmalowuje autor walkę Dantona z Robespierre'm, sąd nad Dantonem, uwięzienie jego i śmierć.

TEATR „MELODRAM". Dziś poraz ostatni „Sprawa Dreyfusa".

Jutro premjera komedji muzycznej „Jak stać się bogatym i szczęśliwym".

ŚLĄSKI TEATR LUDOWY W TEATRZE WIELKIM. Ostatnie dni barwnego i interesującego widowiska regjonalnego p. t. „Wesele na Śląsku".

Członkowie organizacji zawodowych korzystają z 50% zniżki.

Dziś i w niedzielę po 2 przedstawienia o godz. 15 i 20.

TEATR NARODOWY gra dziś dowcipną komedję „Baltazar" z Józefem Węgrzynem i Ćwiklińską.

TEATR POLSKI. Codziennie sztuka Bruknera „Elżbieta, królowa Anglji".

Jutro i w niedzielę o godz. 3,30 popoł. po cenach zniżonych „Romeo i Julja".

TEATR MAŁY. Codziennie wesoła komedja Władysława Fodora „Dr. Julja Szabo"

TEATR LETNI. Wobec dużego powodzenia utrzymuje na afiszu dziś jeszcze zabawną komedję „Kłopoty Bourrachona".

Jutro wznowienie arcywesołej krotochwili paryskiej „Pan naczelnik to ja".

W połowie następnego tygodnia premjera pogodnej i miłej komedji angielskiej Elisa „Omal że nie noc poślubna". Będzie to jednocześnie pierwszy występ na deskach teatru Letniego trojga znakomitych artystów: Malickiej, Osterwy i Grabowskiego.

TEATR NOWY. Jeszcze tylko parę dni grana będzie sztuka Pirandella p. t. „Rozkosz uczciwości".

W próbach nowa komedja Stanisława Miłaszewskiego p. t. „Drugie imię miłości" z Gorczyńską, Samborskim i Wesołowskim.

TEATR NA CHŁODNEJ daje ostatnie przedstawienia „Roxy" z Jarkowską i Wesołowskim.

Jutro i w niedzielę o godz. 4,15 popoł. po cenach zniżonych „Świerszcz za kominem".

TEATR „NOWOŚCI". Z powodu przygotowań do premjery — teatr nieczynny.

TEATR „MORSKIE OKO" przygotowuje wielką rewję, premjera której odbędzie się w przyszłym tygodniu.

TEATR „WESOŁE OKO". Codziennie rewja p. t. „Rumba-Rumba", w której biorą udział gwiazdy rewjowe z Marą Gabrielli, Stanisławą Nowicką, Leną Żelichowską, Eugenjuszem Bodo Leo Fuksem i Władysławem Walterem na czele. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7,30 i 9,45 wiecz. Ceny miejsc od 1 zł.

BANDA — KABARET KOMIKÓW. Codziennie rewja „Jajko Kolumba" z Modzelewską i Dygasem.

TEATR „NOWY ANANAS". Codziennie rewja „Raz poleczka" z udziałem całego zespołu oraz baletu Tacjany Wysockiej.

TEATR „MIGNON". Codziennie rewja „Rumbomanja".

CYRK. Codziennie 2 przedstawienia nowego programu grudniowego o godz. 4.15 i 8.15.

SYMFONICZNY KONCERT W FILHARMONJI. Dzisiejszy wielki koncert symfoniczny w Filharmonji zapowiada się arcyciekawie — gra mistrz Aleksander Michałowski, najznakomitszy w Europie szopenista, który z towarzyszeniem orkiestry wykona dwa koncerty Szopena. Orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Bojanowskiego zaprodukuje poematy symfoniczne „Oświęcimowie" Karłowicza i „Zygmunt August i Barbara" Opieńskiego.

BOY - ŻELEŃSKI — STEFAN JARACZ. Wystąpią razem dn. 13 bm. w niedzielę w sali Tow. Hygjenicznego o godz. 8 wiecz. Wieczór dwóch popularnych artystów, który obudził w Warszawie zrozumiałe zaciekawienie, poświęcony będzie jednemu z największych poetów francuskich, Franciszkowi Villon. Boy - Żeleński opowie w barwnych słowach życie genjalnego „poety obwiesia, który doświadczył w niem wszystkiego: więzienia, tortur, omal nie szubienicy, Jaracz zaś zilustruje to wygłoszeniem najpiękniejszych utworów Villona (w przekładzie Boya). Villonowskie recytacje Jaracza mają już oddawna swoją sławę, jako arcydzieło sztuki aktorskiej i głębokiego odczucia.

TRANSMISJA KONCERTU Z FILHARMONJI Z UDZIAŁEM PROF. MICHAŁOWSKIEGO.

Dziś o godz. 20,15 rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Filharmonji Warszawskiej koncert symfoniczny. Solistą tego wieczoru będzie nestor pianistów polskich, prof. Aleksander Michałowski, który odegra oba koncerty Chopina z towarzyszeniem orkiestry.

ŁANCUCH PRASOWY „GROMADY"

Tow. A. **Bełzówna** wpłaca zł. 3 i wzywa tow. tow.: sen. Kłuszyńską, Izę Zielińską, dr. Budzińską-Tylicką, Latoniową i Wicherską.

Tow. K. **Latoniowa** wpłaca zł. 3 i wzywa tow. tow.: Hilszerównę, Bienia, Świątkowskiego.

Tow. H. **Świątkowski** wpłaca zł. 3 i wzywa tow. tow.: Nowickiego i Kaczmarskiego.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dolary Stan. Zjedn. 8,90.

Dewizy: Belgja 124,00, Holandja 360,10, Londyn 29,50, Nowy Jork 8,926, Paryż 34,97, Szwajcarja 173,65.

Obroty średnie. Z pożyczek państwowych mocniejsza premjowa.

STAN POGODY

ZACHMURZENIE ZMIENNE.

Dziś zachmurzenie zmienne z możliwością przelotnych opadów. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura w pobliżu 0. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i północne.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Zapomniany wynalazca

Hiszpański uczony przewidział już radjo w... 1795 roku

W dziejach wynalazków powtarza się często fakt, że nazwiska tych, którzy pierwsi wypadli na dany pomysł, wydoskonalony później przez innych, idą w zupełne zapomnienie. Tak wydarzyło się również z wynalezieniem radja. Związane ono jest z nazwiskami: **Faraday, Maxwell, Hertz, Branly, Rhigi,** a przedewszystkiem **Marconi**. Lecz kto wie o tem, iż **pierwszym** pionierem **radja był w rzeczywistości fizyk hiszpański Salva?** A jednak jest rzeczą dowiedzioną, że on właśnie wskazał najpierw drogę, która wieść miała do cudu, zwanego **„radjo“**. „Prawo pierwszeństwa“ zaś zabezpiecza mu fakt, iż uczynił to już w dniu **16 grudnia 1795 roku** (!) w wykładzie, wygłoszonym w Bercelońskiej Akademji Umiejętności.

ODKRYCIE PROF. SALVY.

Oczywiście, że **Salva** nie mówił wówczas o **„falach radjowych“**, lecz tylko o swej nowej teorji, dotyczącej trzęsienia ziemi. W tej teorji jednak uczony hiszpański w prawdziwie proroczy sposób przedstawił cały nasz dzisiejszy system radjowy! Wychodził on bowiem z założenia, że w wnętrzu ziemi **jeden punkt w pewnem miejscu musi być naładowany elektrycznością, dodatnią, zaś oddalony od niego drugi punkt elektrycznością ujemną.** Jak zaś nad ziemią obie te elektryczności wyrównują się w formie iskier elektrycznych lub piorunów, wywołując przytem silne wstrząsy powietrza, tak wyrównują się także wewnątrz ziemi, **powodując jej trzęsienie.** Na podstawie zaś tego twierdzenia swego **Salva** doszedł do następującego wniosku, który jakby w łupinie zawiera całą teorję radjową.

Jest, jak wywodził uczony hiszpański, rzeczą możliwą dokonać **wymiany znaków telegraficznych między pomienionemi dwoma punktami ziemi.** Wystarczy w tym celu, by jeden punkt, ten np. na wyspie **Mallorce** naładować elektrycznością dodatnią, a drugi np na **Allkancie** elektrycznością ujemną. Jeśli wówczas na obu punktach umieści się odpowiednie aparaty i ustali ściśle określone znaki, to najpewniej da się w ten sposób ustalić **wymianę wiadomości przez — ziemię!**

FALE ELEKTRYCZNE ROZPOWSZECHNIAJĄ SIĘ PRZEZ ZIEMIĘ.

Zważywszy, że fizyk niemiecki dr **Kiebitz** w 1911 r. dowiódł, że mylne było ogólne mniemanie, jakoby fale elektryzne rozpowszechniały się drogą powietrza, gdyż w rzeczywistości dzieje się to przez ziemię, przyznać trzeba, że w wielkim korowodzie pionierów radja, pierwsze miejsce należy się bezspornie profesorowi hiszpańskiemu **Salvie.**

DRUGI PIONIER RADJA—FARADAY.

Zupełnie niezależnie od prof. **Salvy,** którego nazwiska nawet nie znał, sławny fizyk i chemik angielki **Faraday** szukał drogi, wiodącej do radja. On pierwszy domyślił się, że właściwem „medjum“ nietylko światła, lecz i elektryczności musi być tajemniczy do dziś dnia — **eter.** Dlatego też był przekonany, iż między obydwiema dziedzinami **istnieje ścisła łączność** i przez długie lata czynił usilne satrania, by jej dowieść. Udało się w końcu z pomocą bardzo pomysłowych eksperymentów wykazać, że pod pewnemi warunkami **magnes może wywrzeć wpływ na światło.**

ELEKTROMAGNETYCZNA TEORJA ŚWIATŁA MAXWELLA.

Z początku jednak nie zwracano wcale uwagi na te wysiłki **Faradaya.** Dopiero ziomek jego **Maxwell** zajął się niemi bliżej i posunął wyniki poprzednika swego o dalszy krok naprzód. Musiał ten uczony jednak zadowolnić się teorją, ponieważ droga doświadczalna wówczas jeszcze nie dopisywała. Rezultat swych badań **Maxwell** zamknął w słynnej formułce matematycznej, znanej pod nazwą **„zrównań Maxwella“**, obejmujących w niesłychanie prosty sposób wszystkie znane już wówczas objawy elektromagnetyczne i optyczne. Tym sposobem **Maxwell** stał się twórcą tak zw. **elektromagnetycznej teorji światła,** stwierdzającej identyczność fal elektromagntycznych i optycznych.

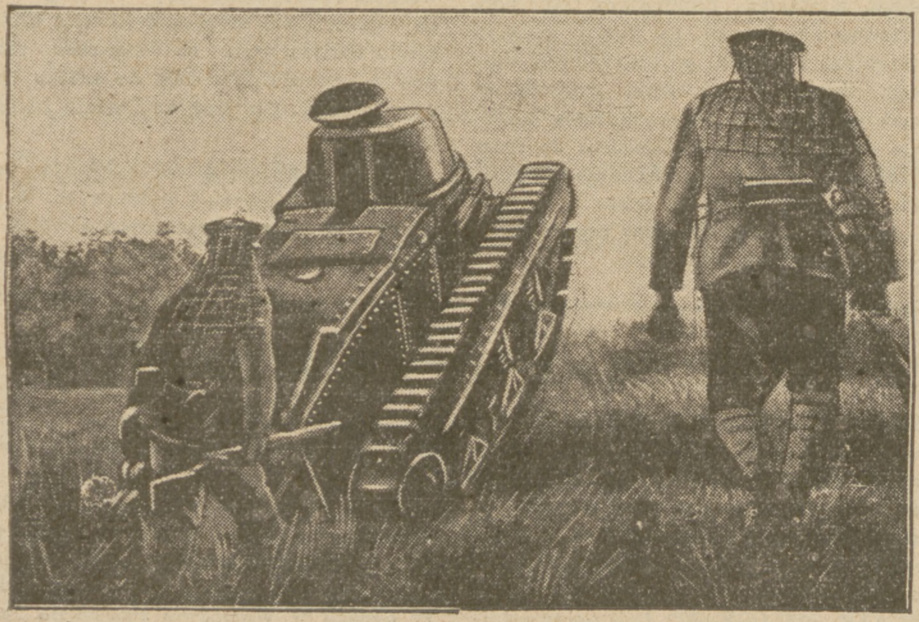
FALE ELEKTRYCZNE HERTZA.

Następnym pionierem drogi, która wieść miała do radja, był Henryk Hetrz. Jemu przypadła już prawdziwie przełomowa rola, ponieważ udało mu się odkryć — **fale elektryczne.** I kto wie, czy nie byłby on może posunął się jeszcze o dalszy rozstrzygający krok naprzód, gdyby nie przedwczesna jego śmierć. **Hertz** dowiódł drogą eksperymentalną, **że fale elektryczne rozpowszechniają się z tą samą chyżością, co fale świetlne.** Ten dowód połączony był jednak dla **Hertza** jeszcze z wielkiemi trudnościami. Musiał uczony bowiem posługiwać się jedynie tak zw. **resonatorem,** z pomocą którego udało mu się bardzo słabo jeszcze fale swego „oscylatora“ dać odczuć zaledwie na — 50 metrów. Dlatego też zapewne nie przypuszczałby wówczas, iż w przyszłości wysyłane i odbierane z pomocą jego aparatu fale **będą mogły służyć praktycznie do telegrafu bez drutu.**

RHIGI I EDWARD BRANLAY.

Co się zgasłemu przedwcześnie **Hertzowi** nie udało, tego jako następny pionier radja dokonał **Rhigi,** zmieniwszy gruntownie tak zw. oscyllator swego poprzednika. Dopiero jednak Francuz Edward **Branlay,** lekarz i fizyk, a później profesor paryskiej Sorbony, zdołał w 1890 r. wynaleźć aparat, służący do wykazania fal elektrycznych tak zw. koherer (od greckiego słowa „kohezja“), prześcigający pod względem czułości znacznie „resonator“ **Hertza.** Od tego aparatu **Branlaya** właśnie wziął swój początek nasz dzisiejszy — **detektor.**

Atak japończyków na pozycje chińskie



Oryginalne zdjęcie z frontu w Mandżurji. Atak wojsk japońskich pod osłoną tanków na pozycje chińskie.

Tak wygląda Kanał Panamski



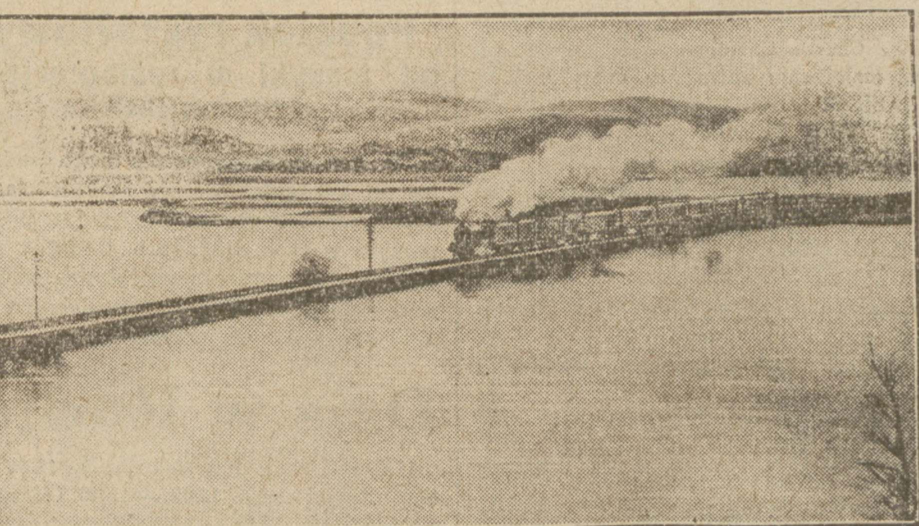
Jak wiadomo, wskutek obsunięcia się góry kanał Panamski został zamknięty dla ruchu okrętowego. Nasze zdjęcie przedstawia kanał przed zamknięciem. Z prawej strony widoczna jest góra, której obsunięcie spowodowało zamknięcie kanału.

S.O.S. S.O.S. S.O.S.



Na Atlantyku zatonął ostatnio okręt pasażerski „Baden - Baden“. Nasze zdjęcie przedstawia grupę ocalonych pasażerów na łodzi ratunkowej miotanej przez fale oceanu.

Straszliwą powódź nawiedziła Szkocję



Wskutek oberwania się chmury rzeki w Szkocji wystąpiły z brzegów i zalały olbrzymie obszary. Jedynie wysoki wał kolejowy wystaje ponad wodę.

WILLIAM J. LOCKE. 18)

JAGNIĘ W WILCZEJ SKÓRZE

Do czegoż to wszystko prowadzi? Znowu poczuł strach; tym razem — innego rodzaju. W swojem szaleństwie nie zastanawiał się nad tem, że w życie każdego człowieka nawet tak zimnego i pozbawionego ludzkich uczuć, jak Atherton — wmieszane są w nierozerwalny sposób egzystencje innych ludzi. Popełnione przez niego szaleństwo, które z początku uważał za formalne jedynie nadużycie, przez które nie dozna cierpienia żadna istota ludzka — obecnie urastać zaczęło w jego oczach do rozmiarów zbrodni, która może przynieść nieszczęście i rozpacz całemu szeregowi nieznanych mu dotychczas ludzi.

Napiwszy się mocnego koniaku z wodą sodową, Buddy raz jeszcze zastanowił się nad swoją sytuacją i uznał, że jest ona nie do zniesienia. Po paru minutach zaczął gwałtownie szukać jakiejś drogi wyjścia. Po upływie jeszcze paru minut powziął decyzję, iż następnego ranka zobaczy się z Edgarem Fry i udzieli mu wszelkich potrzebnych pełnomocnictw, a następnie — zamówi bilet na pierwszy okręt, udający się w stronę Japonji.

ROZDZIAŁ V.

Prześladowany obrazem tej tajemniczej i, jak można było wnioskować, cierpiącej damy. Buddy spał bardzo mało tej nocy. Im dłużej myślał o ucieczce na drugi koniec świata i pozostawieniu w Paryżu niepocieszonej kobiety, tem bardziej podłym wydawał mu się ten zamiar. Jeśliby go wykonał, nigdyby już nie mógł śmiało spojrzeć ludziom w oczy. Musi wytrwać w grze, chociaż miał tylko mgliste wyobrażenie, jakiego rodzaju to jest gra.

Pomimo straszliwego niebezpieczeństwa, iż zostanie w ten sposób zdemaskowany, oraz zdając sobie dokładnie sprawę z wszystkich, wynikających z tego konsekwencji, — Buddy postanowił wreszcie spotkać się z tajemniczą kobietą w Paryżu i ostatecznie z nią sprawę załatwić. Dopiero wtedy będzie mógł zniknąć z przeświadczeniem, że zachował się przyzwoicie. A im prędzej to uczyni, tem prędzej będzie miał możność podróżować do krajów dalekich; zacząć prowadzić swoje własne życie i znaleźć sobie koło towarzyszy i przyjaciół. Gorąco tego pragnął, gdyż samotność dawała mu się już dotkliwie we znaki.

A jedynym, jaki uważał za możliwy, sposobem poznania tej kobiety jest: pojechać do Paryża, usiąść w hallu hotelu „Plaza - Athénée“ — i czekać, póki się nie ukaże.

— Atherton! — zawoła, przybiegając do niego.

— Kochana... — odpowie jej, powstając.

Nic naturalniejszego pod słońcem. Dalej już spuści się na swoje szczęście...

O godzinie piątej rano projekt ten ukazał mu się w mglistej formie; o godzinie szóstej — zamienił się w stanowczą decyzję. O siódmej zadzwonił na Bronsona, który po chwili wszedł do pokoju z herbatą.

— Zapomniałem powiedzieć wam wczoraj — rzekł Buddy, — że muszę pojechać na parę dni do Paryża. Jadę pociągiem o godz. 11-ej.

— Jeśli jest pan w stanie znieść tę podróż, sir Athertonie, może byłoby to najlepsze...

— Co chcecie przez to powiedzieć? — zapytał Buddy ostro.

Bronson odpowiedział takim tonem, jakgdyby prosił o wybaczenie i z ledwo... ledwo widocznym uśmiechem.

— No, bo w tych warunkach...

Ponieważ nie dodał ani słowa więcej, Buddy spojrzał na niego z zawiedzioną miną. Wyglądał tak, jakgdyby sprzymierzył się z ową damą w konspiracji, polegającej na mówieniu tajemniczych półsłówków. Niemożliwem było przecież zapytać go o objaśnienie, jakie to warunki ma na myśli.

— Załatwicie wszystko za mnie — rzekł wkońcu Buddy, wypiwszy łyk herbaty — zapakujecie rzeczy, kupicie bilety i zamówicie hotel.

— Ma się rozumieć, sir Athertonie. Zadepeszuję natychmiast do hotelu „Crillon“, jak zwykle.

— Nie znoszę hotelu „Crillon“ — zawołał Buddy, którego noga nigdy jeszcze nie stanęła w tym szanownym przybytku. — Zadepeszujecie do „Plaza-Athénée“.

— Nie zatrzymywaliśmy się tam jeszcze nigdy, sir Athertonie...

— Tem więcej powodów, aby to zrobić obecnie. Dla mnie „świeże lasy i świeże pastwiska“... — zacytował ustęp z wiersza.

— Bardzo dobrze, sir Athertonie. Ale obawiam się, że zgubię się w tych „świeżych lasach“, po tych wszystkich latach, kiedy zajeżdżaliśmy tylko do „Crillonu“. Postaram się jednak urządzić to jaknajlepiej.

— Nie będziecie mieli sposobności, aby się zgubić, Bronsonie — rzekł Buddy — gdyż nie będzie tam was wcale. Jadę sam...

Po chwili, zirytowany zdumieniem, jakie odmalowało się na twarzy służącego, dodał kapryśnym tonem:

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.